

{38}



PRELEKCJE MISTRZÓW

# *Prelekcje Mistrzów*

WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO  
UNIwersytetu w Białymstoku

Białystok 2024



# *Eugeniusz Nachlik*

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA JAKO PRZECZUCIE  
I PRZEWIDYWANIE PRZEZ AUTORA WŁASNEGO LOSU

**Seria Naukowo-Literacka „Prelekcje Mistrzów”**  
**Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku**

Prelekcja 38

Redakcja serii: **Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich**

Redaktor tomu: **Jarosław Ławski**

Streszczenia: Translate Plus

Według projektu graficznego Huberta Pilcickiego

Zdjęca – z archiwum prywatnego Autora

Copyright by Eugeniusz Nachlik

Białystok 2024

Copyright by Uniwersytet w Białymstoku

Białystok 2024

Redakcja techniczna i skład: Krzysztof Rutkowski

Wydawnictwo PRYMAT Mariusz Śliwowski

ul. Hetmańska 42, 15-727 Białystok

tel. 602 766 304, 881 766 304

e-mail: [prymat@biasoft.net](mailto:prymat@biasoft.net)

[www.prymat.biasoft.net](http://www.prymat.biasoft.net)



ISBN 978-83-7657-522-3

 **Wydział  
Filologiczny**

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU



PRELEKCJE MISTRZÓW



*Eugeniusz Nachlik*



# TWÓRCZOŚĆ LITERACKA JAKO PRZECZUCIE I PRZEWIDYWANIE PRZEZ AUTORA WŁASNEGO LOSU

Poruszony problem rozpatrywany będzie wybiórczo na dziełach najwybitniejszych romantyków słowiańskich – rosyjskich (Puszkina, Lermontowa), polskich (Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego) i ukraińskiego (Szevczenko), a także słynnego pisarza ukraińskiego, który przeszedł ewolucję twórczą od późnego romantyzmu przez realizm pozytywistyczny do modernistycznych poszukiwań (Franko). Przeczucia i przewidywania własnego losu przez pisarzy postrzegane są w kontekście ich filozoficznych i egzystencjalnych poszukiwań oraz światopoglądu.

Istotną częścią tekstów romantyków europejskich, w szczególności słowiańskich, jest **topos losu**, zwłaszcza ich własnego – jego przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, poczucie tajemniczego związku ze sferą transcendentną. W romantyzmie słowiańskim rozwinęły się **dwa nurty – fatalistyczny i irracjonalistyczno-indeterministyczny**. Romantyzm rosyjski opierał się na pojęciu *судьба*, a polski – *losu*. Jak wykazała Anna Wierzbicka w artykule *Język i naród: polski los i rosyjska sud’ba*, pojęcia te wynikają z narodowej historii, religii, kultury, mentalności. *Судьба* kojarzy się z wyrokiem sądu, a *los* – z obrazem loterii, w której

ludzie losują różne losy. Z dwóch rzymskich pojęć *fortuna* i *fatum* to *los* jest bliższy pierwszemu, a z kolei *судьба* – drugiemu. *Los* podkreśla przypadkowość, nieprzewidywalność zdarzeń, a *судьба* – ich determinizm przez czynniki niezależne od woli człowieka. Frazeologia *losu* odzwierciedla bardziej aktywny etos (indywidualistyczny szlachecki), a frazeologia *судьбы* (przeznaczenia) skłania do bardziej pasywnej pozycji i posłuszeństwa<sup>1</sup>.

## 1. PUSZKIN

Bardziej fatalistyczna rosyjska koncepcja losu przyczyniła się do fatalizmu **Aleksandra Puszkina** i **Michaiła Lermontowa**. Wiele wniósł też rosyjski koncept *року*, najbardziej adekwatny do łacińskiego pojęcia *fatum*. Jednocześnie wiara Puszkina w ustaloną z góry *судьбы*, i to fatalną, wynikała nie tylko z jego indywidualnego charakteru i świadomości, genetycznych predyspozycji do pierwotnego myślenia prelogicznego, związanych z jego afrykańskim pochodzeniem, lecz była także spowodowana, oprócz wpływu mitologii antycznej i literatury studiowanej w liceum, atmosferą rodzinną.

Jak zauważył młody Puszkina, człowiek może mieć wolną wolę, a zatem niezależność od losu („судьбы”), tylko w swoich marzeniach. I tutaj, według Puszkina, poeta, który operuje fantazjami, znajduje się w szczególnie korzystnej sytuacji. W prawdziwym życiu to los rządzi poetą; w marzeniach, przeciwnie, to ów poeta rządzi losem: „В мечтах все радости земные! / Судьбы всемогущее поэт” (*Послание к Юдину*, 1815).

---

<sup>1</sup> A. Wierzbicka, *Język i naród: polski los i rosyjska sud'ba*, „Teksty Drugie” 1991, nr 3, s. 5–20.

Ale w rzeczywistości, jak pokazała cała późniejsza twórczość Puszkina, ta idea artystycznej władzy poety nad losem („судьбой”) okazała się złudna i myląca, ponieważ poezja Puszkina nie wyraża swobodnego lotu nieskrępowanej wyobraźni autora, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, ale w istocie oznaki zależności autora od sił metafizycznych, od nieubłaganego i nieuniknionego przeznaczenia. Im bardziej Puszkina uciekał w poezję jako twórczą wolność, tym bardziej wchodził w podświadomy kontakt artystyczny ze swoim przeznaczeniem i tym głębiej je wyrażał. Za elementami zabawy, parodii, ironii i innymi przejawami jego „łatwego stylu” krył się podświadomy – i coraz bardziej świadomy – niepokój wynikający z opresyjnego przecucia swojej zależności od wrogich sił przeznaczenia. Złowieszcze znaki przeznaczenia i ból tragicznego przecucia zdradliwie wkrały się do jego poetyckich fantazji.

Przez całe dorosłe życie prześladowało Puszkina egzystencjalne przecucie. Jego nieodparta wiara w zabobony, omeny, wróżby i wróżenie skłaniała go do **fatalizmu**. Jego poezja wyraża niespokojne uczucia zależności losu podmiotu lirycznego i innych postaci od nieubłaganego wrogiego fatum („Рок”, „рок”). Jednocześnie Puszkina odczuwał w swoim życiu działanie życzliwej Opatrzności Bożej, która ratowała go przed destrukcyjnymi namiętnościami (wersja robocza zakończenia wiersza ...Вновь я посетил..., 1835). Czasem utożsamiał bycie swoje i swoich bohaterów z losem i fortuną, ale przeważnie nieprzyjawnymi: „злоба / Слепой Фортуны” (*Евгений Онегин*, rozdział pierwszy, strofa XLV), „я бы (...) желал / Печальный жребий свой прославить” (tamże, rozdział drugi, strofa XXXIX) (zob. także: *К другу стихотворцу*, 1814, *Наполеон на Эльбе* (1815), 1815, *Князю А.М. Горчакову*, 1817, *Песнь о вещем Олеге*, 1822, *Недвижный страж дремал на царственном пороге...*, 1824, *Клеопатра*, 1824, *19 октября*, 1925, *Полтава*, 1828–1829, *Странник*, 1835).

Najpierw **woluntaryzm** popychał Puszkina do **fatalizmu**, a potem **fatalizm** wręcz przeciwnie nakłaniał go do **woluntaryzmu**. Poeta rozumiał przypadek w historii nie jako ślepy los, lecz jako celowy, ale niepodlegający ludzkiemu rozumowi środek w rękach Opatrzności, która ma władzę nad procesem historycznym. A im bardziej różne złowieszcze znaki zachęcały Puszkina do zostania „człowiekiem fatum”, tym bardziej pragnął on zostać „człowiekiem Opatrzności”. Miał nie tyle pokorę przed nieznaną Siłą Najwyższą (akt wewnętrzny, głęboko duchowy, pobożny, pełne czci przyjęcie ze zrozumieniem i wdzięcznością przeznaczonej drogi życiowej), ile uniżenie przed nią (akt zewnętrzny, wynikający z uświadomienia daremności sprzeciwu), a nawet stoicyzm (świadomość konieczności wytrzymania ciosów „судьбы”, zob. wiersz *Чаадаеву*, 1821). Korelatem pokory staje się wiara w Opatrzność Bożą, korelatem posłuszeństwa jest pogański fatalizm i nadzieja na szczęśliwy przypadek. Wszystko to przechodziło przez duszę i świadomość Puszkina.

## 2. LERMONTOW

Nasylenie twórczości synonimiczną semantyką losu (*судьбы*) oraz przeznaczenia (*фатума*) u Michaiła Lermontowa jest jeszcze większe niż u Puszkina, a **fatalistyczne** przegięcie silniejsze. W swoim wczesnym wierszu lirycznym *Нет, я не Байрон, я другой...* (1832) poeta wyraził uderzające przeczucie swojej krótkiej drogi twórczej i życiowej: „Я раньше начал, кончу ране, / Мой ум немного совершит”. Wczesny czterowiersz *Эпитафия Наполеона* (1830) podkreśla fatalność losu tego bóstwa romantyków („муж рока” – aluzja do poematu Puszkina *Полтава*, „над тобою рок”). Zaś w późniejszych wierszach – balladzie *Воздушный корабль* (1840), historiozoficznej medytacji *Последнее новоселье* (1841) – obraz Napoleona jako walczącego ze zmiennymi kolejami niesprzyjają-

cego losu („превратной судьбой”), a nie wykonawcy jego woli, mimo że cesarz „явился, (...) / Отмеченный божественным перстом”, uosabia zachodni **indywidualizm woluntarystyczny** (w kontekście artystycznego świata Lermontowa – w przeciwieństwie do islamskiego – turkijsko-arabskiego – fatalizmu), choć owa walka w ujęciu autora ma charakter pełnego godności, budzącego podziw i współczucie, ale jednak daremnego buntu przeciwko nieubłaganemu przeznaczeniu.

Jurij Lotman skłonny był widzieć źródło fatalistycznych założeń rosyjskich romantyków w azjatyckich i muzułmańskich inspiracjach tamtych czasów. A ponieważ dziewiętnastowieczna mentalność rosyjska, ze względu na położenie geokulturowe i imperialną politykę państwa rosyjskiego, przez wieki wchłaniała cechy psychologii i filozofii Wschodu (hiperboliczna bezosobowość) i Zachodu (hiperboliczna osobowość), łączyła w sobie oznaki zarówno światopoglądu fatalistycznego, jak i woluntarystycznego. Badacz pokazał to na przykładzie Lermontowa, w którego twórczości **problem fatalizmu i woluntaryzmu** przybrał formę zderzenia dwóch odmiennych kultur – wschodniej, azjatyckiej, islamskiej, charakteryzującej się całkowitym podporządkowaniem woli osobistej woli boskiej i kolektywnej (co jednak nie uniemożliwiało heroicznej aktywności, a jedynie nadawało jej specyficzne zabarwienie) oraz zachodniej, europejskiej, charakteryzującej się indywidualizmem, ludzkim pragnieniem szczęścia osobistego<sup>2</sup>. Jednak w folkloryzowanej *Песне про царя Ивана Васильевича, молодого опричника и удалого купца Калашникова* (1837) zestawienie przez autora dwóch narodowych i kulturowych typów i postaci –

---

<sup>2</sup> Ю.М. Лотман, „Фаталист” и проблема Востока и Запада в творчестве Лермонтова, [w:] Ю.М. Лотман, *В школе поэтического слова: Пушкин. Лермонтов. Гоголь*, Москва 1988, s. 220–228.

„бусурманского сына” Kiribejewicza i rosyjskiego bohatera Kałasznikowa – odbywa się w taki sposób, że pierwszy uosabia nieokiełznaną wolę, która nie uznaje żadnych uzasadnionych przeszkód, podczas gdy drugi, przeciwnie, ma fatalistyczną wiarę w los: „И подумал Степан Парамонович: / >>Чему быть суждено, то и сбудется; / Постою за правду до последнева!<<”. Jednak rejestrując ten przypadek, Jurij Łotman z jakiegoś powodu nie powiązał fatalistycznych wierzeń bohatera z rosyjską mitologią losu (*судьбы*), choć gdy analizować ten wiersz, stylizowany na ludowo-historyczne i „zbójnickie” pieśni, to taki ślad nasuwa się na myśl.

Zamiast tego Łotman podkreśla ekspresję wschodniej psychologii fatalistycznej w „турецкой сказке” *Ашик-Кериб* (1837) (Куршуд-бек: „(...) что написано у человека на лбу при его рождении, того он не минует”), w „восточном сказании” *Три пальмы* (1839), gdzie, zgodnie z arabską mądrością, próba buntu przeciwko predestynacji („святому приговору” „неба” – „świętemu wyrokowi” „nieba”), „szemranie przeciwko Bogu” („на Бога роптать”) i proszenie Go o szczęście jest karane jako przestępstwo (palmy nie chciały uschnąć na próżno na pustyni Arabii, ale pragnęły cieszyć ludzi swoim pięknem i wdziękiem; Bóg spełnił ich żądanie, a pierwsza karawana ścięła je i spaliła). Badacz wskazuje również, że zderzenie europejskiej świadomości osobistej ze świadomością turkijsko-muzułmańską skłoniło liryczne „ja” poety do rezygnacji z indywidualistycznego pragnienia szczęścia:

Мой крест несу я без роптанья:  
(...) Я жизнь постиг;  
Судьбе, как турок иль татарин,  
За всё я ровно благодарен;  
У Бога счастья не прошу

И молча зло переносу.  
Быть может, небеса Востока  
Меня с ученьем их пророка  
Невольно сблизили.

[Валерик] („Я к вам пишу случайно; право...”), 1840

U Lermontowa obserwujemy – podobne jak u Puszkina – **próby doświadczenia losu poprzez grę hazardową**, próby zastąpienia nieubłaganego fatum metafizycznego lub historycznej stałości zmienną fortuną, uczynienia z Losu, a właściwie Судьбы, i Przypadku, właściwie Случая, synonimów (jak widzi to Łotman w dramacie *Маскарад*, 1835–1836). Stąd estetyzacja gier karcianych w tym dramacie, a także we fragmencie prozy [*Штоц*] („У граф. В... был музыкальный вечер”, 1841). We wczesnym dramacie *Маскарад* los przedstawiony jest jako wszechmoc przypadku: racjonalistyczny model świata propagowany przez determinizm historyczny zostaje zastąpiony romantycznym modelem woluntarystycznym, w którym króluje przypadek, koło fortuny (Arbenin o hazardzie z kartami: „Я (...) / Смотрел с волнением немым, / Как колесо вертелось счастья. / Один был вознесён, другой раздавлен им”, „Хочу я испытать, что скажет мне судьба (...)”); Kazarin głosi następujące „тайнства премудрости земной”: „Что ни толкуй Волтер или Декарт – / Мир для меня – колода карт, / Жизнь – банк; рок мечет, я играю, / И правила игры я к людям применяю”).

Jednak w filozoficznym sporze przedstawionym w powieści *Фаталист* (1837–1838) Los (a raczej wiara w przeznaczenie) i Przypadek (romantyczny woluntaryzm) są już traktowane jako antonimy. Zgodnie z interpretacją Łotmana, turkizowanemu Serbowi Wuliczowi, zwolennikowi fatalizmu („мусульманского поверья”), przeciwstawia się Peczorin, prawdziwy Rosjanin, w którego umyśle i języku sprzecznie przeplatają się idee Zachodu i Wschodu, w szczególności europejski krytycyzm

(„nie ma z góry ustalonego przeznaczenia”) i azjatycki fatalizm („nieunikniona konieczność”). Ostatecznie, w konflikcie między świadomością **woluntarystyczną a fatalistyczną**, powieść *Фаталист*, zgodnie z obserwacją Łotmana, dopuszcza dwa rozwiązania – krytyczne i fatalistyczne.

Peczorin postępuje zgodnie z kartezjańską zasadą kwestionowania wszystkiego („Я люблю сомневаться во всём (...)), a to oznacza dla niego, że nie może ani ślepo wierzyć w fatalizm, ani kategorycznie zaprzeczać fatalizmowi. Tak więc, według Łotmana, Lermontow balansował między zachodnim krytycyzmem racjonalistycznym, romantycznym woluntaryzmem i wschodnim fatalizmem. Niestety, uczony nie zauważył kpiny Peczorina z „naszych przodków i ich pomocnej astrologii” („посмеялся над нашими предками и их услужливой астрологией”), będącej niczym innym jak aluzją do słowiańskiej mitologii. Tu znów widzimy, że Lermontow kojarzył fatalistyczny model świata nie tylko z kulturą islamską. Tymczasem dla Łotmana skojarzenie pogodzenia się z losem ze świadomością rosyjską, i to nawet w kontraście do wschodniej (w uwadze pułkownika do pijanego, zbrutalizowanego rosyjskiego Kozaka: „Побойся Бога! Ведь ты не чеченец окаянный, а честный христианин; ну, уж коли грех твой тебя попутал, нечего делать: своей судьбы не минувешь!”) brzmi „paradoksalnie”.

W rzeczywistości na samym początku swojej twórczości Lermontow wykazywał skłonność do **fatalizmu** (*Эпитафия Наполеона*, 1830), podatność na złe przeczucia (*Нет, я не Байрон, я другой...*, 1832), potem przeciwstawiał racjonalistycznemu determinizmowi historycznemu Oświecenia **romantyczny woluntaryzm** (dramat *Маскарад*, 1835–1836), a później znów wykazywał żywe zainteresowanie **fatalizmem**, który jawił się u niego jako charakterystyczna cecha nie tylko azjatyckiego, muzułmańskiego światopoglądu (*Ашик-Кериб*, 1837, *Фаталист*, 1837–

1838, *Три пальмы*, 1839, [Валерик], 1840), ale i rosyjskiej mentalności ludowej (*Песня про царя Ивана Васильевича, молодого опричника и удалого купца Калашникова*, 1837, ta sama krótka opowieść *Фаталист*). W końcu **woluntarystyczny zryw** wyjątkowej osobowości w ujęciu autora zostaje zdruzgotany przez **okrutne zrządzenie losu** (*Воздушный корабль*, 1840, *Последнее новоселье*, 1841).

### 3. MICKIEWICZ

Poczucie zależności od **ślepego losu** wyraża pierwszy wiersz Adama Mickiewicza skomponowany w Petersburgu *W imionniku K.R.* (1825), skierowany do polskiego studenta Uniwersytetu Petersburskiego Konstantego Rdułtowskiego: „Różnym losem rzuceni na świata powodzie, / Spotykamy się z sobą jak dwie różne łodzie”. Podobny motyw wybrzmiewa w wierszu *Wschód i Północ*, wpisanym kilka dni później do albumu Adeli Sienkowskiej: „Porzuceni na świata lodowatym końcu, / Nie zazdrościmy krainom sąsiedniejszym słońcu”. Według Zbigniewa Sudolskiego, „Obydwa wiersze imionnikowe podkreślały przypadkowość losu rodaków »rzuconych« w odmęt świata”<sup>3</sup>. Podmiot liryczny przesłania *Do mojej przyjaciółki* (1827) postrzega doznane „biedne losy” nie jako opresyjne fatum, ale raczej jako coś danego, co rozwinęło się w wyniku niefortunnego zbiegu okoliczności. W medytacji religijno-filozoficznej *Rozum i Wiara* (napisanej w 1832 roku) Mickiewicz odrzucił skrajności materialistów w wyjaśnianiu związków przyczynowo-skutkowych w świecie – **determinizm** (wszechmoc ślepej konieczności) i **woluntaryzm** (uznanie decydującego znaczenia przypadkowej woli człowieka):

---

<sup>3</sup> Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 165.

Konieczność – rzekli – wedle ślepej woli  
Panuje światu, jako księżyc morzu.  
A drugi rzekli: Przypadek swawoli  
W ludziach, jak wiatry w nadziemskim przestworzu.

Zamiast tego twierdził, że wola Boża panuje w świecie, ale w sposób, który nie absolutyzuje determinizmu i ogranicza woluntaryzm, dopuszczając wolność woli jedynie w sensie przyznania człowiekowi prawa wyboru między dobrem a złem, zdolności i możliwości odczuwania i intuicyjnego poznawania woli Bożej i działania zgodnie z nią. To w tym sensie mówił o skończoności ludzkiego poznania i działania, by prognozować – czy raczej przewidywać – zmiany społeczne w odległej przyszłości: „Czas przeszły równie od nas jak przyszły daleki; / Ten tylko pojmie przeszłe, kto zgadł przyszłe wieki” (aforystyczny dwuwiersz *Historia i profercia*). W tym samym cyklu religijno-moralizatorskim *Zdania i uwagi* (pisanym w latach 1833–1835) poeta nauczał, że przed człowiekiem Bóg otworzył nieograniczone możliwości poznania Go, tj. Boga, i zbliżenia się do Niego, a to, jak je wykorzysta, zależy od człowieka, jego chęci i woli: „Bóg nic darmo nie daje, lecz wszystko otwiera, / I każdy z Boga tyle, ile chce, zabiera” (*Nic darmo*). Stąd też wynika Mickiewiczowski **imperatyw aktywności człowieka** – nacisk na konieczność jego aktywnej postawy wobec poznania Boga i ułożenia swojego życia: „Niebo samo nie spadnie, trzeba je osiągnąć; / I Pan Bóg sam nie zstąpi, potrzeba Go ściągnąć” (*Królestwo Boże gwałt cierpi*).

Poeta wyszedł więc od tego, że w Bożym planie rozwoju Wszechświata człowiekowi przypisana jest rola aktywnego podmiotu działania historycznego i uniwersalnego. Dlatego Marian Maciejewski typologizuje światopoglądowe poszukiwania Mickiewicza jako **romantyczny woluntaryzm**, połączony z **antropocentryzmem**, doprowadzonym do

punktu **mistycznej autodeifikacji**<sup>4</sup>: *Oda do młodości* „ujawni jaskrawo to, co było implicite zawarte już” w *Hymnie na dzień zwiastowania N.P. Maryi* (1820), a mianowicie, „że nowy zbawiony świat narodzi się za sprawą woluntarystycznej postawy człowieka (...)”<sup>5</sup>. Podejście to znajduje odzwierciedlenie w aforyzmie *Królestwo Boże gwałt cierpi*<sup>6</sup>, jak również „>woluntarystyczna< świadomość” poety w ogóle jest skłonna do „ściągnięcia Boga, a raczej przebóstwienia człowieka”<sup>7</sup>. W liście do Konstancji Łubieńskiej z 27 sierpnia 1849 r. poeta oświadczył: „Swoje robić, resztę Opatrzności zostawić, to nasza zasada”.

W myśli filozoficznej Mickiewicza ma więc sens **woluntaryzm zgodny z transcendentalną teleologią antropocentryczną** (a czasem niewolny od **antropoteizmu**).

Wiara w omeny, przepowiednie i pewną predeterminację ludzkiego losu nie była jednak całkowicie obca polskiemu romantyzmowi, a zwłaszcza Mickiewiczowi z jego **woluntaryzmem opatrnościowym**. „(...) i ja dni skończę w samotnej żałobie” – antycypuje podmiot liryczny sonetu krymskiego *Grób Potockiej*. Według Aliny Witkowskiej, „tajemniczy fatalizm losu” jest jedną z „ważnych cech osobowości i stylu bycia” Konrada Wallenroda (*Konrad Wallenrod*), które „upodabniają go do licznej rzeszy

---

<sup>4</sup> M. Maciejewski, *Jeszcze o liryce rzymsko-drezdeńskiej Mickiewicza. (Próba interpretacji kerygmaticznej)*, „Roczniki Humanistyczne” 1980, t. 28, z. 1, s. 233.

<sup>5</sup> Tamże, s. 240.

<sup>6</sup> Tamże, s. 241.

<sup>7</sup> M. Maciejewski, *Mickiewiczowskie „czucia wieczności”. (Czas i przestrzeń w liryce Łożańskiej)*, [w:] *Mickiewicz. Sympozjum w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 1979, s. 348. Zob. także: M. Maciejewski, M. Maciejewski, „Ażeby ciało powróciło w słowo”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991, s. 54, 64.

literackiego potomstwa Byrona”<sup>8</sup>. Zdolnością przewidywania losu (nie określono: indywidualnego czy zbiorowego) obdarzono „ponurego poetę Konrada, / Który nam o przyszłości, jak Cygan, powiada” (*Dziady. Część trzecia*, 1832, sc. I, w. 167–168). Podmiot liryczny wiersza sztambuchowego *Do mego cziczerona* wykazuje zainteresowanie odgadywaniem swoich przyszłych losów (kwiecień 1830, adresowany do ówczesnej muzy poety – dziewiętnasto- lub dwudziestoletniej arystokratki Henrietty Ewy Ankwi-czówny): „Gdy błękitnymi raz rzucisz oczyma, / Odgadniesz przeszłość z jednego wyrazu – / Ach, ty wiesz może i przyszłość pielgrzymą?”.

Co więcej, Mickiewicz, należący do intuicjonistów poszukujących ukrytego znaczenia faktów i do typu ludzi histeryczno-fobicznych, nadmierne interesował się zjawiskami tajemniczymi i paranormalnymi, przywiązując dużą wagę do snów, przeczuć, dziwnych zbiegów okoliczności i mistycznych powiązań między wydarzeniami. Podobnie jak Puszkina, korzystał również z usług wróżki. Sen, który miał w Petersburgu w Boże Narodzenie 1829 roku, a który według współczesnego psychoanalityka ujawnił „sado-masochistyczny obraz” narzędzia tortur, uważał za proroczy, przepowiadający jego przyszłe małżeństwo z Celiną Szymanowską, a nawet tragiczne perypetie ich małżeńskiego życia (w dniu 8 marca 1855 r., po pochowaniu żony, podsumował w komentarzu do przyjaciela: „A tak wszystko spełniło się do joty”)<sup>9</sup>. Według Aliny Witkowskiej, do przekonania, że proroczy sen się spełnił, skłaniał poetę paradygmat romantycznego myślenia:

---

<sup>8</sup> A. Witkowska, *Część druga. Romantyzm*, [w:] A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 263.

<sup>9</sup> J.-Ch. Gille-Maisani, *Adam Mickiewicz: Studium psychologiczne. Od dzieciństwa do Dziadów części trzeciej*, przekład A. Kuryś, K. Marczevska, Warszawa 1996, s. 65–66, 77, 236–239.

Nie wiemy, czy Mickiewicz dokładnie zapamiętał sen, od którego upłynęło przeszło ćwierć wieku (...). Istotne pozostaje, iż tak chciał go zapamiętać, taki sens mu nadać i wyciągnąć wniosek o prognostyku, który dokładnie się spełnił. Wówczas los Mickiewicza jawiłby się jako los skazanego, podporządkowanego woli fatum. Bardzo to romantyczna koncepcja biograficzna, w której kluczową rolę odgrywa Celina Szymanowska – uosobiona tajemnica, może wysłanniczka fatum?<sup>10</sup>

Dlatego, choć Mickiewicz skłaniał się do **woluntaryzmu** i posługiwał się, zgodnie z polskim etosem szlacheckim, pojęciem *losu*, to jednak jego świadomość losu wiąże się z **fatum**, wprawdzie w znacznie mniejszym stopniu niż refleksje Puszkina na temat fatum i wróżbiarstwa.

#### 4. SŁOWACKI

Fenomen Juliusza Słowackiego wyznaczają: **wyobrażona umowa fatalna z siłą nadprzyrodzoną, fatalizm postępu i woluntaryzm osobisty**.

Kluczem do zrozumienia dialogu Słowackiego z losem jest słynna przysięga, którą złożył Bogu w dzieciństwie, genialnie przewidując i układając algorytm własnego życia, tragiczne rozdwojenie na życiową tułaczkę, brak osobistego szczęścia i pośmiertną chwałę. Sam poeta w młodym wieku (dwadzieścia dwa lata) uważał, że ta przysięga przesądziła o jego losie. 22 lipca 1832 roku wspominał w swoim pamiętniku o cierpieniach miłosnych:

---

<sup>10</sup> A. Witkowska, *Tajemnica małżeństwa Mickiewicza*, [w:] *Tajemnice Mickiewicza*, red. M. Zielińska, Warszawa 1998, s. 28.

Nie, ja skazany jestem żyć już bez uczuć – skazany, abym przez całe życie czekał sławy, która może przyjdzie pierwszego dnia mojej śmierci... bo pamiętam, że będąc małym dzieckiem i zapalenie nabożny, modliłem się nieraz: O Boże! daj mi sławę choć po śmierci, a za to niech będę najniezszczęśliwszym, pogardzonym i nie poznanym w moim życiu. Tak się modliłem – przekonany jestem, że zły duch pochwycił moje przymierze – to, co ma być w życiu, już się spełnia... to, co ma być po śmierci... być musi... Czuję... że ja umrzeć wiecznie nie mogę... (...) długo, długo dźwięk mój będzie budził niktujących na tej ziemi Polaków (...) ([*Fragmenty pamiętnika*]).

Jako dziecko Słowacki zwrócił się do Boga, zaś w życiu dorosłym wierzył, że warunki proponowanej umowy są podstępnie przestrzegane przez złego ducha – tak ambiwalentnie poeta postrzegał swoje skazanie na to, by być niezszczęśliwym w życiu osobistym, nieuznanym przez rodaków za życia, ale, co prawdopodobne, gloryfikowanym po śmierci. Cała droga twórcza Słowackiego to w istocie dramatyczny dialog z modelem tego przeznaczenia, które poeta albo przyjmuje, albo opłakuje. Słowacki czuł, że los jest dla niego niekorzystny, choćby skazując go na rozłąkę z przyjacielem („(...) my na tej świata rozległej przestrzeni, / Choć myślą, sercem bliscy – losem rozłączeni”). W tym przypadku los zamienia się w nieubłagane przeznaczenie: „Niestety, jak dwie gwiazdy podobne na niebie, / Wiecznie nas przeznaczenie oddali od siebie” (*Do Ludwika Szpitznagla*, 1827), a nawet stale go ściga, skazuje na tułaczkę (rozdwojenie świadomości na artystyczną dychotomię *podmiot liryczny – niezszczęśliwy los*): „Dzisiaj daleko pojechałem w gości / I dalej mię los niezszczęśliwy goni” (*W pamiętniku Zofii Bobrówny*, 1844).

W tych fragmentach obraz losu (*los-przeznaczenie, los*) nie mieści się w ramach pojęcia *losu*, określonego przez Annę Wierzbicką, lecz bliższy

jest rosyjskiemu pojęciu *судьбы*, czyli przeznaczenia (celowej siły wrogiej). Warto zauważyć, że figuratywne wyrażenie „I dalej mię los nieszczęśliwy goni” uderzająco współbrzmi z liryczną świadomością Puszkina: „Гонимый рока самовластьем / От пышной далеко Москвы (...)” ([*В альбом*], 1832), choć Słowacki podkreśla, że jest on zmuszony do tułaczki, bo jego los jest nieszczęśliwy, a Puszkina akcentuje samowolną siłę metafizyczną, która go ściga.

Tymczasem w pośłaniu *Do Franciszka Szemiotha* (1846) ujawnia się nieatrakcyjny obraz losu jako nieustępliwego prześladowcy człowieka: „Dziś, gdy cię ręka prześladowcza losu / Nad morze wiedzie, a tajemnic uczy (...)”. Słowacki skarżył się na taki spersonifikowany obraz losu, który wbrew własnym życzeniom poety kieruje jego wysiłkami na polu działalności narodowej i zawsze stawia (będzie stawiał) mu przeszkody, w liście do matki z 17 marca 1831 r., mówiąc, że zamiast wstąpić do armii powstańczej, na co miał wielką ochotę, haniebnie wyjechał z Warszawy za granicę: „Los jakiś rządzi moją karierą, i widzę, iż zawsze będzie mi na przeszkodzie stawał”.

Jednocześnie poczucie zależności własnego życia od losu i Boga – „serce moje jest losu i Boga” (*Do Aleksandry Młoszczeńskiej*, 1838; zob. też fragment *Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu...*, 1845) – napełniło Słowackiego mistyczną wiarą w to, że jest osobowością wybraną, w teleologiczną celowość swego życia, ufnością, że los i Bóg starannie poprowadzą go do spełnienia wysokiego powołania. W wierszu *Testament mój* (na przełomie lat 1839/1840) Słowacki w duchu romantycznego mitotwórstwa objawił się jako poeta-prorok, który nie zostanie doceniony za życia i długo po śmierci, ale którego mistyczna moc poezji będzie później skutecznie doskonalić ludzi aż do ich ostatecznego „przeanielenia” w czasach eschatologicznych:

Imię moje tak przeszło jako błyskawica  
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.  
[.....]  
Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,  
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;  
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,  
Aż was, zjadacze chleba – w aniołów przerobi.

W ten sposób poeta stopniowo godził się i jednoczył ze swoim losem, mimo przykrości przez niego powodowanych, jak wynika z jego listu do matki z 1 lutego 1840 roku, napisanego w imieniu kobiety i podpisanego jego korespondencyjnym pseudonimem Zosia:

Smutna jestem, ale temu los winien, nie ludzie... jestem jednak mniej teraz smutną niż dawniej, i rozsądek bierze górę nad marzeniami – a byle tylko nowe na mnie nie uderzyło nieszczęście, będę wdzięczną Bogu za mój los, zsumowawszy wszystko złe i dobre...

Znamienne jest również to, że Słowacki na ogół nie patrzył na swój cierpiący los jako narzucony mu wbrew jego woli, taki, którego nie chciał, który go przerażał i którego chciałby uniknąć. Swoją ciernistą drogę poety-męczennika uważał za świadomy wybór. Nie było to ani podporządkowanie się losowi, ani jego oswojenie, a jedynie uwolnienie się od poczucia uciążliwej zależności od niego, pozbycie się niepotrzebnych zmartwień związanych z koniecznością nowych prób, jakie może mu przynieść. Właściwie była to akceptacja ofiarnego losu narodowego poety-proroka jako losu pożądanego i postrzeganego jako własny wyraz woli (a więc oznaczała przezwyciężenie konfliktu dwoistości na poziomie opozycji – *podmiot liryczny i jego los*):

Los mię już żaden nie może zatrwożyć,  
Jasną do końca mam wybitą drogę,  
Ta droga moja – żyć – cierpieć – i tworzyć,  
To wszystko czynię – a więcej nie mogę.

*(Los mię już żaden nie może zatrwożyć..., 1844)*

Jednocześnie pierwotna filozofia genezyjska Słowackiego opierała się na **fatalizmie postępu ludzkiego** (stały rozwój poprzez nieuniknione męki, ofiary, rozlew krwi, rewolucje prowadzące aż do absolutnej doskonałości, „przeanielenia”). Według systemu genezyjskiego Słowackiego, historia, podobnie jak ewolucja kosmiczna, ma z góry założony (teleologiczny) cel. Jednostki mają swobodę wyboru: czy przyczynić się do jego osiągnięcia, czy nie (choć w swoim istnieniu są zależne od losu: „Nieśmiertelne są duchy – lecz wiecznie przechodzą / Podług losu” (*Dzieje Sofos i Heliona*), 1848–1849), ale w każdym razie ten cel stabilnie toruje sobie drogę przez wydarzenia historyczne, przez konfrontacje i kataklizmy społeczne. Dla poety ten **fatalizm postępu** był dowodem na obecność woli Bożej w ludzkiej egzystencji, a także samego istnienia Boga jako gwaranta rozwoju człowieka do wysokich ideałów (rozumienie ziemskiej egzystencji jako przypadkowej, samowolnej podważałoby wiarę w jej celowość, a więc i w Opatrzność Bożą). Według Słowackiego, człowiek w życiu ziemskim nie powinien być biernie posłuszny woli Bożej, lecz aktywnie ją wypełniać i realizować: „Zgodzić się z wolą Boga? Łatwo w tym zawinić! / Chrystus ją nam na globie rozkazuje – czynić” (*Przypowieści i epigramaty*, XXVII).

Przygnębiające poczucie **skazania Słowackiego** na niekończącą się tułaczkę po drogach życia zostaje złagodzone przez poczucie wysokiego **powołania osobistego**. Uczucie to opiera się na optymistycznej wierze w **fatalizm ludzkiego postępu** i łączy się z **woluntarystycznym** pragnieniem wypełnienia powierzonej mu przez Opatrzność szlachetnej misji poety i proroka.

## 5. KRASIŃSKI

Według Zygmunta Krasińskiego historyczne istnienie ludzkości zdeteminowane jest przez trzy czynniki: **fatalizm procesu historycznego, wolną wolę ludzi (woluntaryzm) i wszechmocną Opatrzność Bożą**. Krasiński w swoich poglądach filozoficznych, zwłaszcza historyzoficznych, balansował między Fatum (predestynacją), pod którym rozumiał przemijające działania wrogich sił ludzkich i niekorzystnych okoliczności, czyli po prostu Zło, na walkę z którym człowiek skazany jest w życiu ziemskim, a – z drugiej strony – Opatrznością Bożą, czyli wszechogarniającym Dobrem, które – jak uważał – ma ostatnie słowo w przemianach świata, ziemskiego i niebieskiego, i jest prerogatywą zbawienia.

Oprócz opozycji Fatum (predestynacji) i Opatrzności świadomość Krasińskiego charakteryzuje także opozycja „ślepego losu” i Opatrzności, wiara w którą, zdaniem pisarza, może uratować człowieka przed egzystencjalną rozpaczą wobec czynników przypadku:

Wszelkie dobro ciągnie za sobą zło, nic wyrachować matematycznie nie sposób, we wszystkim spuszczać się trzeba na ślepy los, jeśli się wiary nie ma, a na Opatrzność i miłość, jeśli się w nią wierzy. Wiara zatem najprzedziwniejszą jest mocą człowieka, bo nadaje mu ufność i wydziera go z fal rozhukanych przypadku (...) (list do Jerzego Lubomirskiego z 7 kwietnia 1853 r.)<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> Z. Krasiński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1965, s. 588.

W przeciwieństwie do Mickiewicza, Krasiński odrzucał **woluntaryzm antropoteistyczny**. Na początku sierpnia 1848 roku napisał w jednym z fragmentów historiozoficznych:

Nikt szturmem nie zdobędzie niebios. Tytany zgruchotane upadły. Ofiarą tylko i poświęceniem, charakteru białością a statkiem marmurowym, cierpieniem i kochaniem można niebo w sobie samym stworzyć; a gdy jest ono w kim, wtedyś rozbłękitnia się i na zewnątrz i staje się królestwem widowym!<sup>12</sup>

Wraz z **fatalizmem społecznym**, Krasińskiego cechuje także **fatalizm osobisty związany z jego własnym losem**, bolesnym postrzeganiem siebie, sprzecznością między małżeństwem a miłością (dręczyło go hipertroficzne przecucie egzystencjalne). Tragizm światopoglądu Krasińskiego spowodowany był w szczególności jego poglądem filozoficznym, zgodnie z którym Opatrzność prowadzi ludzkość do świetlanego celu ostatecznego, ale niekoniecznie zapewnia każdemu człowiekowi ziemskie szczęście i ostateczne zwycięstwo nad siłami zła.

Jednocześnie, jak zauważyła Maria Janion, Krasiński, z obawy przed fatalną koniecznością krwawego postępu, mimo wszystko zwracał się ku **woluntaryzmowi**, mając nadzieję, że „dobra wola” ludzi pozwoli, z Bożym błogosławieństwem, uniknąć katastrofalnego rozwoju historii (*Psalm dobrej woli*)<sup>13</sup>. Ten **woluntaryzm** późnego Krasińskiego, odzwier-

---

<sup>12</sup> *Fragmenty pism Krasińskiego w dziełach Trentowskiego*, [w:] Z. Krasiński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1988, t. 2, s. 288.

<sup>13</sup> M. Janion, *Dialektyka historii w polemice między Słowackim a Krasińskim*, [w:] M. Janion, *Prace wybrane*, Kraków 2000, t. 2, s. 359.

ciedlony we wspomnianym psalmie (1846), był **osobisty** i ostatecznie **teocentryczny**. Ponieważ Pan Bóg zostawił nam „wolną wolę”, „bez nas samych” nie może „nas zbawić” [w. 45–46], ludzie mogą i powinni tylko własnym wysiłkiem ostatecznie odmienić swój los w ostatniej, jak sądził poeta, rundzie historycznych przemian („(...) teraz tu stać musim sami! / (...) ta chwila już do nas należy; / W ostatniej losów tej naszych przemianie / Żaden Twój cherub nam w pomoc nie zbieży!” [w. 127–130]). Dlatego autor błagał Trójjedynego Boga, aby nie ingerował bezpośrednio w bieg wydarzeń historycznych, w ludzkie działania, a jedynie napełniał ludzkie serca czystością, świętością, dobrą wolą: „O czystą tylko błagamy Cię wolę / Wewnątrz nas samych”, „stwórz w nas serce czyste”, „daj nam dobrą wolę!”, „Daj nam, o Panie, świętymi czynami / Śród sądu tego samych wskrzеси siebie!” [w. 188–189, 220, 223, 226–227].

Podobnie jak Puszkina, Krasiński jest w dużej mierze „człowiekiem Fatum” (predestynacji). Ale Puszkina odczuwał metafizyczną predestynację Fatum, a Krasiński – głównie jego ziemską, ludzką naturę, natomiast sferę transcendentálną obdarzył cechami korzystnymi dla człowieka (Opatrzność Boża, która nadaje sens ludzkiemu życiu). Mickiewicz i Słowacki byli w większości ludźmi Opatrzności.

## 6. SZEWCZENKO

Rozważania Tarasa Szewczenki na temat losu i jego poetycka dychotomia *podmiotu lirycznego (lub bohatera)* i *losu* opierają się na ukraińskich wierzeniach ludowych, w których przeplatają się elementy chrześcijańskie i pogańskie. Tysiące lat doświadczeń przekonały ludzi o konieczności aktywnej postawy wobec życia i jednocześnie o istnieniu pewnej predestynacji losu, której człowiek nie jest w stanie poznać na pewno i zrozumieć mechanizmu jej działania, a nawet więcej – opanować.

**Ukraińskie ludowe pojęcie доля (dola)** wyraża nieuniknioność tkwiącą w rzymskiej idei *fatum*, ale nie zostało do niej zredukowane, ponieważ dopuszcza przychylność dla człowieka (semantyka *fortuny*) i pozostawia jednostce możliwość aktywnego wpływania na los. Tak więc ludowe pojęcie *доля* (dola) zajmuje miejsce pomiędzy fatalistycznym rosyjskim pojęciem *судьба* a „loteryjnym” polskim pojęciem *los*, przesuając się w stronę pierwszego, głębiej zakorzonego w wyobrażeniach mitologicznych. Jeśli leksem *судьба* semantycznie wyraża Boży wyrok na człowieka (najwyższy, niekwestionowany przejaw cudzej woli, modalność kategoryczności i predestynacji: Bóg przyznaje przeznaczenie), to *доля* (dola) jest Bożym przydziałem dla człowieka (łagodniejszy przejaw cudzej woli: Bóg udziela, daje), a *los* jest ślepym wypadkiem (trafunkiem), który spada na człowieka (nie ma intencjonalności cudzej woli).

**Semantykę losu w poezji ukraińskojęzycznej Szewczenki określa przede wszystkim słowo доля (dola)**, leksem *судьба* (przeznaczenie) się tu nie zdarza, a w poezji rosyjskojęzycznej występuje tylko trzy razy (używany jest również w powieściach rosyjskojęzycznych i listach). W poezji Szewczenki nie ma słów *жереб*, *рок*, *фатум*, *фатальний*, *фортуна* itp. (przeciwnie w rosyjskojęzycznych utworach – i to jest znaczące – dramacie *Нукіта Гайдай*, powieściach, pamiętniku i listach znajdują się one). Ukraińska ludowa para antonimiczna *талан / безталання* (szczęśliwy i nieszczęśliwy los) jest bliska polskiemu pojęciu *los*; warto zauważyć, że słowo *талану* oznacza *mieć szczęście*. Tymczasem poeta wielokrotnie używa w swoich wierszach słowa *талан*, dzięki kontekstowi semantycznemu i odpowiednim frazom, w znaczeniu przeciwnym *безталання* (to znaczy *nieszczęśliwy los*): „Ой талане-талане, / Удовиний поганий” (poemat *Сова*, 1844, w. 8990), „А то б ти Бога прокляла / За мій талан” (wiersz autobiograficzny *І впис я на чужині...*, 1848), „Такий / Талан твій латаний, небого!” (poemat *Марія*, 1859, w. 723–724). W listach pisanych z zesłania Szewczenko

wielokrotnie mówi o swoim losie w kategoriach *талану / безталання*, lub, innymi słowy, *fortunności* czy też *niefortunności*. Poeta postrzegał swój własny los jako przypadający mu, a nie z góry niezmiennie ustalony. Refleksje Szewczenki ambiwalentnie utożsamiają przekonanie o **ogólnym fatum nieszczęsnego losu pisarza** z losem, który jemu osobiście „przypadł”: „Така, мабуть, уже усім кобзарям погана доля, як і мені недотепному випала” (list do Jakowa Kucharenki z 1 kwietnia 1854 r.).

W porównaniu z Puszkinem, Lermontowem, Krasińskim i Mickiewiczem Szewczenko ma najmniej impulsów z **antycznej mitologii przeznaczenia (fatum)**. Szewczenko mówi o ogólnym podporządkowaniu losu ludzkiego nieznanemu Transcendentowi, a nie o konkretnej fatalnej predestynacji. W ogóle dla jego poetyckiego świata, w przeciwieństwie do Puszkina i Lermontowa, **adekwatne jest pojęcie doli (доля), a nie przeznaczenia**. Niemniej jednak, podobnie jak Puszkina i Lermontow, Szewczenko uważał, że jego los („dola”) kształtuje się niezależnie od jego woli, że przez życie prowadzi go jakaś nieubłagana Siła Wyższa, która postępuje z nim zgodnie z tylko jej zrozumiałą logiką i tylko jej znanym celem. Według Szewczenki, człowiek nie może z góry wiedzieć, co go czeka w życiu, jak potoczą się jego losy, do czego w przyszłości doprowadzą jego działania, nawet te podyktowane dobrymi intencjami. Jest to **prerogatywa Pana Boga**: „Бо ми не знаєм, що твориться / У Його там. А Він хоч зна, / Та нам не скаже” (роємат *Петрусь*, 1850, w. 79–81). W wersji autografu w *Małej książce*: „Та ми не знаємо, що буде. / Що виросте з того зерна, / Що ми посіємо. Ми люде, / А Всемогущий хоч і зна, / Та нам не скаже”.

Od przedstawiania społeczeństwa i poruszania problemów społecznych poeta Szewczenko przedał się do poczucia metafizycznego uwarunkowania swojej egzystencji, którego nie był w stanie zrozumieć, a tym bardziej zmienić. Nie był jednak ogarnięty **fatalizmem** – Szewczen-

ko, sądząc po zachowanych tekstach i wspomnieniach o nim, nie miał, w przeciwieństwie do Puszkina, nieodłącznej wiary w jakieś konkretne, z góry określone wydarzenia, które miałyby mu się nieuchronnie przytrafić, jak również, w przeciwieństwie do Mickiewicza, nie wierzył w istnienie jakiegokolwiek fatalnej predestynacji, która spełniła się w jego życiu, chociaż uznawał, że, ogólnie rzecz biorąc, ludzki los zależy od Boga, bez którego woli człowiek nie jest w stanie zmienić niczego w swoim bycie.

Nie będąc jednak fatalistą i myśląc znacznie mniej niż Puszkini i Mickiewicz **o teleologii ludzkiego bycia**, Szewczenko zdawał sobie sprawę, że „всё од Бога” („wszystko zależy od Boga”, zapis w pamiętniku z 13 lipca 1857 r.), i rozumiał to nie tyle jako spełnienie przez Boga ludzkich pragnień, ile jako Boże zarządzenie światem. W jego przedstawieniu Bóg jest przede wszystkim woluntarystą, który robi z ludźmi to, co chce, a nie według z góry przyjętego planu (lub nie robi nic, jeśli nie chce). To **prerogatywą Boga jest nadanie lub nienadanie człowiekowi pożądaney doli** („Та не дав мені Бог / Ані щастя, ні долі”. – *Ой одна я, одна: zob. także N.N. – Така, як ти, колись лілея*), w tym małżeństwa (*Заросли шляхи тернами*). Jeśli Puszkini czuł fatum („рок”), to Szewczenko czuł Boga; tam, gdzie u Puszkina występuje „nieubłagane fatum” („неумолимый рок”), u Szewczenki – nieubłagany i niezrozumiały Bóg Starego Testamentu („праведный, неумолимый, неублажимый”, jak podano w pamiętniku w dniu 2 sierpnia 1857 r.).

W poetyckim świecie Szewczenki **uduchowiona dola** pojawia się jako **spersonifikowana koncepcja zbiorowa** (jedna ponad wszystkimi ludźmi) oraz jako **antropomorfizowana istota**, osobista opiekunka każdego człowieka. Każda osoba ludzka otrzymuje (najwyraźniej z woli Boga) swoją własną antropomorfizowaną dolę, różniącą się od innych, ale może ona nie dbać o swojego podopiecznego, może być bezczynna, może błąkać się, kto wie, gdzie (a wtedy trzeba jej szukać) (*Думка – Тяжко-важно*

в світі жити). Znacznie gorzej jest, gdy dola jest „przebiegła”, „podstępna” i „zła”. Antropomorfizowana dola jest autonomiczna w stosunku do Boga, ale nie jest wszechmocna i ostatecznie podlega Stwórcy.

Fatalistyczna „судьба” Puszkina jest niewzruszona i zimna jak posąg, ona sama jest jak niewolnica, a jeśli obdarzy się ją wolną wolą, zamienia się w szaloną i samowolną złošnicę, jak mała pozabawioną świadomości<sup>14</sup>. A „dola” Szewczenki (nawet w rosyjskojęzycznej wersji „судьба”) jest umiarkowanie woluntarystyczna – może kpić i ośmieszać poetę, ale sama ma świadomą wolną wolę: „Горькая, ядовитая насмешка судьбы!” (list do Mykoły Osypowa z 20 maja 1856 r.). Inna sprawa, że wyroki „судьбы” są zwykle paradoksalne, niezrozumiałe dla ludzi: „Странные и непонятные распоряжения судьбы людской!” (powieść *Близнецы*, 1855).

Puszkin w swoim dyskursie o „судьбе” nie odnosi się do niej ani do „Рока”. Być może brak dialogu z tym obrazem wynika z faktu, że słowo *судьба* w folklorze słowiańskim, jak zauważył Ołeksander Potebnia, „nigdy nie oznacza mitycznej osoby”<sup>15</sup>. „Судьба” w ujęciu rosyjskiego poety jest niedostępna i głucha na ludzkie potrzeby i dążenia, obiektywna, epicka. Taki obraz obojętnej determinującej „судьбы” jest też w rosyjskojęzycznym poemacie Szewczenki *Слепая* (1842), w którym fraza „ей судьба судила” jest albo dosłowną reminiscencją porzekadła Don

---

<sup>14</sup> „Судьба не перестаёт с тобою проказить. Не сердись на неё, не ведает бо, что творит. Представь себе её огромной обезьяной, которой дана полная воля. Кто посадит её на цепь? не ты, не я, никто. Делать нечего, так и говорить нечего” (majski list do Piotra A. Wiazemskiego z roku 1826).

<sup>15</sup> A. A. Потebня, *О доле и сродных с нею существах*, [в:] A. A. Потebня, *Слово и миф*, Москва 1989, с. 509.

Juana z „małej tragedii” Puszkina *Каменный гость*: „Судьба судила мне иное”, albo niezależnym użyciem tego samego frazeologizmu. A „доля” Szewczenki nadaje się do przyjaznej wirtualnej rozmowy (wiersz *Доля*, 1858), do niej można się zwrócić (stąd liczne apostrofy), z nią można się zaprzyjaźnić, a nawet być spokrewnionym – ona może być postrzegana jako matka, dziecko, przyjaciółka: „Доленько моя, / Матінко моя” (wiersz *У неділю не гуляла...*, 1844); „(...) з торбини / Виглядає доля – / Як дитинка” (роemat *Сліпий*, 1845, w. 49–51); „Ходімо ж, доленько моя! / Мій друже вбогий, нелукавий!” (wiersz *Доля*). Można ją zapytać, chociaż retorycznie: „О доле моя! (...) Коли я вирвусь з цієї пустині?” (przyjacielskie posłanie w wierszowanej formie *А.О. Козачковському*, 1847), można się spodziewać na zesłaniu jej odwiedzin („Буду (...) сподіватись / У гості в неволю / Із-за Дніпра широкого / Тебе, моя доле!”), wiersz *А нумо знову віршувать...*, 1848), można jej robić wyrzuty („Доле моя, доле, / Чом ти не така, / Як інша, чужая?” – *У неділю не гуляла...*), zbesztać ją (np. „ледащиця”, to znaczy leniwa, jak w wierszu *Думка – Тяжко-важко в світі жити...*, 1838), a nawet przeklinać ją z rozpaczy: „Дівчинонька одинока / Долю зневажає. / – Бодай тобі, доле, / У морі втопитись (...)” (wiersz *Не тополю високою...*, 1848), „Нумо знову (...) долю проклинать (...) за те, щоб не спала / Та нас доглядала” (*А нумо знову віршувать...*); „(...) долю проклинаю (...)” (wiersz *Чи то недоля та неволя...*, 1850); „Ридать, і долю проклинать / І сивіть, кленучи” (роemat *Неофіти*, 1857, w. 195–196). Co więcej, „доля” Szewczenki zostaje uczłowieczona do tego stopnia, że jest nawet obdarzona ludzkimi słabościami i moralnymi upadkami, więc poeta pozwala sobie mówić o swojej antropomorfizowanej doli w zaniżonym, familiarnym tonie: „А то бач, що наробила: / Кинула малого / На розпутті, та й байдуже” (*А нумо знову віршувать...*).

Ogólnie rzecz biorąc, Szewczenko różnie odczuwał swój stosunek do antropomorfizowanej doli: była to albo „nie matka” – kiedy został

aresztowany („Не наша мати, / А довелось поважати”, wiersz *Чи ми це зійдемося знову?*..., 1847), albo „лукавая” („niegodziwa”) – ponieważ „Кинула малого / На розпутті”, i on znalazł się „В пустині, в неволі” (*А нумо знову віршувать...*), albo „друг, брат і сестра” („przyjaciel, brat i siostra”) – w chwilach duchowego uniesienia z powodu uwolnienia z zesłania (*Доля*).

Puszkin czuł, że w życiu ścigało go pewne fatum, zaś Szewczenko myślał, że rozmija się z dolą. Puszkin był spanikowany obecnością „судьбы” i „рока” w swoim życiu i fatalną zależnością od nich, lecz nie szukał ich. A Szewczenko miał zaskakująco liryczne poczucie własnej doli: to nie była Puszkinowska fatalna „судьба”, odosobniona i bezwzględna, od której chce się uciec, ale coś niezwykle intymnego, rodzinnego, choć kapryśnego. Jego bohaterowie, przeciwnie, często **szukają doli**, to znaczy, przyjmują aktywną postawę w stosunku do niej. Chociaż szukają na próżno, ponieważ to ona decyduje, do kogo przyjść (wiersze *Думка – Тече вода в синє море...*, 1838, *Якби мені черевіки...*, 1848, *Як маю я журитися...*, 1849, poematu *Мар’яна-черниця*, 1841, w. 386–390, *Тризна*, 1843, w. 173, *Меж скалами, неначе злодій...*, 1848, w. 91–93). Ten paradygmat (poszukiwanie doli) był rozpowszechniany przez ukraińskie pieśni ludowe. Poczucie braku pewnej doli (ukraiński: *знедоленість*, rosyjski: *обездоленность*), bycia pozbawionym doli od dzieciństwa, skłania poetę do rozpaczliwego poszukiwania jej, a nawet wołania do Boga, aby dał mu jakąkolwiek, ale pewną dolę, nawet złą: „Доле, де ти, доле, де ти? / Нема ніякої! / Коли доброї жаль, Боже, / То дай злої! злої!” (wiersz *Минають дні, минають ночі...*, 1845). Dlatego jeśli nie ma innej doli, lepiej nie przeklinać swojej „лукавої долі”, lecz „сподіватись / У гості в неволю” (*А нумо знову віршувать...*).

Ciągłe zwracanie uwagi na kategorię losu w ukraińskim folklorze i u Szewczenki wynikało z systemu pojęć, narodowej specyfiki języka

ukraińskiego, który rozróżnia nie tylko dobrą i złą dolę, ale także **antonimiczną parę dolę i niedolę**. „Naszą dolę podzielono później na dobrą i złą – to jest dolę i niedolę”<sup>16</sup>. Rosyjskie i ukraińskie słowo *судьба* może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne znaczenie, podczas gdy *dola* (jeśli nie ma oznaczeń *зла, лиха, лукава* itp.), poprzez przeciwstawienie negatywnie zabarwionego antonimu *niedola*, koncentruje głównie pozytywne lub przynajmniej neutralne znaczenie. *Судьба* wywołuje głównie negatywne skojarzenia, podczas gdy *dola* ma pozytywne. *Niedola* oznacza zaprzeczenie i nieobecność *doli*, czyli czegoś, co jest niezmiernie potrzebne i pożądane, więc poszukiwanie *doli* staje się całkiem logiczne. Teoretycznie *dolę* można zdobyć, na co ma nadzieję bohater poematu *Hajdamacy*, Jarema:

Їй Ярема розказував,  
Як жить вони будуть  
Укупочці, як золото  
І долю добуде (...)

(Гайдамаки, w. 719–722)

– jednak taka możliwość w poetyckim świecie Szewczenki istnieje raczej hipotetycznie, w sferze ludzkich intencji i ambicji, niż w praktyce życiowej.

Poezja Szewczenki pokazuje **losową hierarchię**: matka, która daje (lub nie daje) dziecku dolę; antropomorficzna dola, która dba (lub nie dba) o swojego podopiecznego i o którą nieraz należy zabiegać; Bóg, który wznosi się ponad nimi i rządzi (miałby rządzić) wszystkim.

---

<sup>16</sup> Іларіон, митрополит [І. Огієнко], *Дохристиянські вірування українського народу: Історично-релігійна монографія*, Київ 1991, с. 116.

Szewczenko w oryginalny sposób gra na **folklorystycznym motywie zależności losu jednostki od matki w swoim autobiograficznym aspekcie**, wytykając własnej matce, że powiła go bez modlitwy i dlatego nie ubłagała Boga o jego los. W ten sposób zesłany poeta zrzuca odpowiedzialność za swoją niedolę–niewolę na swoją „niesumienną” („несумлінну”), „lekkomyślną” („легковажну”) matkę (*Не молилася за мене*).

Poezja Szewczenki zawiera również **przepowiednie dotyczące jego samego**. Są one najbardziej ogólne i mają raczej charakter przecucia niż przewidywania. Poeta spontanicznie przekazuje to, co czeka go w życiu poprzez przecucia zapośredniczone w artystycznej konwencji – ludowej (*Думка – Тяжко-важно в світі жити, Нащо мені женитися?, Минули літа молодії*) lub antycznej (*Чи не покинуть нам, небого*). Uznając swoją zależność od doli, interpretuje ją jako spontaniczną i ślełą siłą, która nie wie, gdzie (i kiedy) przetnie jego życiową drogę:

доля (...) того лама,  
Того нагинає;  
Мене котить, а де спинить,  
І сама не знає –  
У якому краю мене заховають,  
Де я прихилюся, навіки засну.

(Присвята до Мар'яни-черниці, w. 5–10)

Złowieszcze przecucia odnoszą się do śmierci, a przynajmniej (ponieważ śmierć była wciąż odległa) do jakiejś niemal śmiertelnej katastrofy życiowej: „Над головою вже трясє / Косою смерть” (роemat *Сліпий*, 1845; w. 21–26). Jedno z jego najwcześniejszych przecuć sygnalizuje śmierć w obcym kraju (w formie pieśni ludowej): „козак (...) / Шукав долі в чужім полі / Та там і загинув” (*Думка – Тяжко-важно в світі жити*, 1838). A jedno z późnych przecuć jest już sygnałem przedwczes-

snej śmierci. Kiedy minęła wiosna 1860 roku – ostatnia, jak się wkrótce okazało, w życiu Szewczenki – pełen był złych przeczuć, gorzko i nieuchronnie przepowiadał samemu sobie:

Не жди весни – святої долі!  
Вона не зійде вже ніколи  
Садочок твій позеленить,  
Твою надію оновить!

(*Минули літа молодії*, 18 października 1860)

W folkloryzowanych wizjach wiersza *Нащо мені женитися?* („Dlaczego powinienem się ożenić?”) poeta przewidział, że pozostanie samotnikiem, otrzyma pełen szacunku pochówek zgodnie z kozackim zwyczajem i rozprzestrzenianie się zasłużonej „sławy / Po całej Ukrainie” („слави / По всій Україні”). Autoprzepowiednia wyrażona w więziennym wierszu „Косар” spełniła się tylko w odniesieniu do śmierci na obczyźnie:

І мене не мине,  
На чужині зотне,  
За решоткою задавить,  
Хреста ніхто не поставить.  
І не пом’яне.

Jeśli chodzi o to, co czeka człowieka w przyszłości, Szewczenko używa niejednoznacznej formuły „jak będzie, tak będzie”:

Оженись на вольній волі,  
На козацькій долі,  
Яка буде, така й буде,  
Чи гола, то й гола.

(*Не женися на багатії*)

Піду собі світ за очі –  
Що буде, те й буде.

(Як маю я журитися)

Нехай як буде, так і буде.  
Чи то плисти, чи то брести.  
Хоч доведеться розп'ястись!  
А я таки мережать буду  
Тихенько білії листи.

(Лічу в неволі дні і ночі, pierwsza redakcja)

Nie jest to fatalizm, nie jest to pogodzenie się z losem, ale nie jest to też jeszcze bunt przeciwko niemu. Z pewnością jest to zuchwałe wyzwanie rzucone losowi, nieznanemu i kapryśnemu (właściwie doli), a jednocześnie rezygnacja z jego możliwych, nawet niepożądanych konsekwencji. A więc taka formuła ujawnia psychologię **myślenia fortunnego**: poeta radzi dokonać i sam dokonuje świadomego wyboru, nie zważając na to, do czego on doprowadzi. Jest zdany na łaskę żywiołów życia, losu. Jest to **hazardowa gra z losem, szczególnie charakterystyczna dla kozackiej mentalności**. Źródła takich wyobrażeń Szewczenki o „kozackim losie” oraz jego odważnej niewzruszoności i wyzywającej nieugiętości w obliczu nieznanych perypetii własnego losu sięgają ludowych przypowieści: „Козак та воля – заласна доля”, „Степ та воля – козацька доля”, „Що буде, те й буде”, „Що буде, то буде, а буде те, що Біг дасть”. Ostatnie przysłowie „Co będzie, to będzie, a będzie to, co Bóg da” wypowiedział w filozoficzny sposób Bohdan Chmielnicki, rozpoczynając rewolucję kozacką. Dzięki Chmielnickiemu to stwierdzenie stało się popularnym powiedzeniem. Szewczenko nie tylko znał to słynne powiedzenie, ale także włożył je w usta bohatera swojej powieści *Близнецы*, Nikifora Fiodorowicza, który powtarza „изречение Богдана Хмельницкого: »Що буде, то те й буде. А буде те, що Бог нам дасть«”. W ten sposób

ukraińskie wierzenia ludowe dotyczące losu, a więc i Szewczenkowskie, były w pewnym stopniu oparte na **etosie kozackim**.

A jednak w postawach buntowniczych i wyzywających pojawiają się w poezji Szewczenki „decentracje”, jak np. filozofia pokory przed „losem nieszczęśliwym” („Долею лихою”), a również przed Bogiem w lirycznym wstępie do pierwszej redakcji poematu *Відьма* (1847):

Така моя рада, незнаемий брате,  
Смирись перед Богом, людей не займай,  
(...) молись, брате, Богу (...)

(w. 5–18, 23).

Charakterystyczną reakcją Puszkina i Lermontowa na przeznaczenie (*судьбу*) był **fatalizm**, reakcją Mickiewicza i Słowackiego na los był **woluntaryzm** (obaj poeci redukowali go, utożsamiając własną wolę z Boską), a reakcją Szewczenki na dołę stał się przede wszystkim **absurdalny bunt**: uznając, że „wszystko zależy od Boga” („все од Бога” – *Москалева криниця, Варнак*), poeta wielokrotnie przed zesłaniem i w jego trakcie buntował się przeciwko woli Bożej. **Ambiwalentny obraz** losu (**doli**) w świecie poetyckim Szewczenki, posiadający wiele pojęć ludowych, znajduje się pomiędzy **fatalistycznym obrazem** „судьбы” („рока”) u Puszkina i Lermontowa a „loteryjnym”, **woluntarystycznym obrazem** „losu” u Mickiewicza.

## 7. FRANKO

Dyskurs osobistego przeznaczenia autora najwyraźniej przejawiał się w poezji romantyzmu, a później nasilił się w poezji epoki modernizmu. Rozważmy to na przykładzie poetyckiej ekspresji Iwana Franki, która

ewoluowała od spóźnionego romantyzmu przez pozytywistyczny realizm do modernistycznego doświadczenia.

We wczesnym wierszu *Вічні питання* („Odwieczne pytania”), opublikowanym po raz pierwszy we lwowskim czasopiśmie „Свѣт” w 1881 roku, a przedrukowanym w 1893 roku pod tytułem *Човен* („Łódź”) z korektą językową i ortograficzną w zbiorze *З вершин і низин*, gdzie jest datowana: „13 czerwca 1880”, Franko przedstawił jednostkę ludzką, a nawet samego siebie, w obrazie łodzi, a bieg życia w obrazie żywiołu morskiego, a konkretnie fal („Хвилі – то життя” – „Fale to życie”), „burz”, „wiatru”, „skał”, „brzegów”. Prawdopodobnie jest to obrazowa reminiscencja przyjacielskiego posłania Mickiewicza cytowanego powyżej *Wimionniku K.R.* (Konstantego Rdułtowskiego): „Różnym losem rzuceni na świata powodzie, / Spotykamy się z sobą jak dwie różne łodzie”. Nawiasem mówiąc, znacznie później, już w starszym wieku, 22 października 1913 r., Franko przetłumaczył to posłanie na język ukraiński (*Судьбами ріжними в вир світа кинені...*) i opublikował w tekście własnej przedmowy *Адам Міцкевич* („Adam Mickiewicz”) do wydanego przez siebie w 1914 roku dramatu historycznego *Wielka Utrata* przypisanego Mickiewiczowi.

Treścią wiersza Franki *Човен* są filozoficzne refleksje nad perspektywami jego losu w nieznanym świecie, przedstawione w artystycznej i konwencjonalnej formie. Początkowo refleksje poety (ustami upersonifikowanej „łodzi”) ujawniają przyrodniczy fatalizm, czyli poczucie życiowej zależności od „matki natury”, co więcej, w jego nieświadomości sensu i celu życia, które mu dała:

Відки взявся я – не знаю; чим прийдеться закінчить  
Біг мій вічний – тож не знаю. Хвиля носить, буря рве,  
Скали грозять, надяють-просять к собі береги мене.

A jednak poeta przyznaje pewną celowość ludzkiego życia, w tym jego własnego, która jest nieznaną zwykłemu śmiertelnikom, ale znana spersonifikowanej wszechwładnej „matce naturze”:

Кажуть, що природа-мати нас держить, як їм там тре,  
А в кінці мене цілого знов до себе відбере.

Świadomość tej niemożliwej do przewyciężenia zależności od „matki natury” skłania poetę- „łódź” nie tyle do zaufania jej, ile do podporządkowania się jej samowoli, ponieważ zdaje sobie sprawę z własnej niezdolności do zrozumienia jej i dojścia z nią do porozumienia, nie mówiąc już o wpłynięciu na nią. Stąd również jego rezygnacja z celu w życiu, ale nie z samego życia:

Що ж тут думати? Тримає, то тримає, а візьме,  
То візьме – ні в сім, ні в тому не питатиме мене.  
Непогідний, несвобідний день мій, вік мій: жий чи гинь –  
Все одно! Шукати цілі? Вік борись, плисти не кинь!

Spersonifikowana „хвиля” („fala”) zapewnia jednak „човна-брата” (w języku polskim powinno to być przetłumaczone jako „siostrę łódź”) o możliwości nie tylko nieszczęśliwego, ale i szczęśliwego losu w morskim (tj. życiowym) żywiole:

Не один втонув тут човен, та не кождий же втонув;  
Хоч би й дев'ять не вернуло, то десятий повернув  
І дійшов же до пристані. Та ніде той не дійде,  
Хто не має цілі. Човен, як пливеш, то знай же, де!  
Таж не все бурхає море, тихеє бува частіш.  
Таж і в бурю не всі човни гинуть – тим ся ти потіш!  
А хто знає, може, в бурю іменно спасешся ти?  
Може, іменно тобі ся вдасть до цілі доплисти!

To nic innego jak **usprawiedliwienie nadziei na szansę w loterii**: nie wszyscy giną nawet w „burzy”, ktoś przeżywa, więc masz szansę na uratowanie; poza tym ci, którzy mają cel w życiu, mają większą szansę na przetrwanie życiowych przeszkód i dotarcie do „przystani” – swojego celu.

Cztery postacie alegorycznego wiersza reprezentują: „łódź” – samego poetę; żywioł morski („fale”, „sztorm”, „wiatr”, „skały”, „brzegi”) – okoliczności życia; „matka natura” – Naturę-Wszechświat o nieznanym prawach oraz upersonifikowana „fala”-nauczycielka – drugi głos poety, który w odróżnieniu od spontanicznych, bardziej emocjonalnych niż logicznych, jeszcze niedojrzałych, zrezygnowanych myśli wyrażanych w odpowiedziach „łodzi” na pytania „fali”, artykułuje bardziej racjonalne, rozsądne (choć niezbyt głębokie) spostrzeżenia na temat ludzkiego życia, życiowych historii i ludzkich losów. **Alegoria wiersza opiera się na zasadzie, że „życie jest loterią”, a poeta dodaje do tego dobrze znanego powiedzenia własne oryginalne stwierdzenie, że w tej loterii cel jest zakładem motywującym, który daje szansę na pokonanie życiowych trudności i przeszkód.**

W poezji erotycznej i konfesyjnej Franki motywem przewodnim jest uświadomienie, że jego miłosny (z różnymi kobietami) i małżeński (z racjonalnie wybraną, ale niekochaną kobietą) los kształtuje się niezależnie od jego pragnień i starań, i że poeta (podmiot liryczny) nie może go zmienić tak, jak tego by chciał. Stąd pogodzenie się z rzeczywistym, osobistym (prywatnym) losem. Wiersze liryczne Franki zawierają:

- mitologiczny obraz nieprzychylnego i nieubłaganego spersonalizowanego przeznaczenia: „Заскоро розділила нас / Рука могутча доли (...)” (*He raz naгадую ті дни...*, 1879), „Кожде своїм шляхом / Йдім, куди судьба провадить!” (*Я не надіюсь нічого...*, 1893);

- ambiwalentne postrzeżenie własnej „doli”, która „prowadziła” go „dobrze”, „jak matka”, ale z „zaciętą raną”, „niezagojonymi ranami” (reminiscencja Szewczenkowskiego spersonalizowanego obrazu „doli” jako matki) (*Я не жалуюсь на тебе, доле...*, 1891);
- odwoływanie się do spersonalizowanej „doli”: „Що зо мною? Доле, доле! / На яке закляте поле / Я зайшов?” (*Неперехідним муром поміж нами...*, 1893);
- obraz „doli” jako symbol okoliczności życiowych nie do pokonania: „Спільним шляхом / Не судилось нам іти” (*Як на вулиці зустрінеш...*, 1891), „Неперехідним муром поміж нами / Та доля стала!» (*Неперехідним муром поміж нами...*);
- ambiwalentny obraz byłej kochanki jako „niespełnionego przeznaczenia” (*Посвята „драми-казки” Сон князя Святослава*, 1895).

Należy podkreślić, że w poezji Franki koncept losu jest zwykle używany retorycznie, jako ustalona formuła artystyczna, bez kontynuowania dosłownego znaczenia metafizycznego, które było przypisywane mitologemowi losu w starożytnej mitologii i literaturze, oraz w słowiańskim, w szczególności ukraińskim, folklorze i w słowiańskiej literaturze romantycznej.

W poezji lirycznej trzeciego etapu ewolucji światopoglądowej i twórczej Franki (1896–1907) nasila się refleksyjna autobiografia – czuła spowiedź mówiąca o gorzkim losie duchowego przywódcy narodu, o walce z samym sobą i z przeciwnościami losu.

W oryginalnym **dyskursie losu**, ujawnionym w cyklu *Из днів журби* („Z dni smutku”) w zbiorze o tym samym tytule (1900), podmiot liryczny, rozpaczliwie poszukujący własnego szczęścia, przyznaje, że wyczerpująca praca, którą postrzega jako sposób na ucieczkę od depresyjnych myśli, zbawczy środek autopsychoterapii, tłumi jego wolne uczucia i prowadzi do wewnętrznej dysharmonii i duchowego wy-

schnięcia: „Я (...) з корінням вирвав з серця / усі ілюзії, всі грішні почуття, / надії, (...) / що доля ще й мені всміхнеться, / (...) У тачку життєву / запряжений, як наймит той похилий, / я мушу так її тягти, покіль живу (...)” (*Я поборов себе, з корінням вирвав з серця...*). Narzekający ton kontynuowany jest w wierszach drugiego cyklu zbioru *Z dni smutku* – *Спомини* („Wspomnienia”) (jak w wierszu *Я згадую минулеє життя...*), poeta czuje, że jego życie jest zdeterminowane przez „wrogi los” („ворожа доля”) (*Заким умре ще в серці творча сила...*).

**Jako racjonalista i pozytywista Franko nie był fatalistą i nie wierzył w predestynację losu.** W artykule *Соціальна акція, соціальне питання і соціалізм. Увага над пастирським посланієм митрополита А. Шептицького „О kwestії соціальній”* („Działanie społeczne, kwestia społeczna i socjalizm. Uwaga na list pasterski metropolity A. Szeptyckiego *W sprawie społecznej*”) („Літературно-науковий Вістник” 1904, t. 28, nr 10), polemizując z użyciem słowa „доля” (los) w liście metropolity, zauważył:

(...) митроп[олит] Андрій, говорячи про багатців, уживає терміна „ті, котрих доля наділила багатствами” (...). І кілька разів у своїм посланні він уживає терміна „доля”. Чоловік, по його думці, власними силами „зміняє свою судьбу, поправляючи або псуючи те, що природа і доля дала” (...). Церков „учить людей зносити те, що невідмінна доля приносить” (...). Читаючи такі вислови, ми раптом зацукуємося [німіємо від подиву (полонізм). – E.N.], немовби в розмові з нами інтелігентний чоловік ХХ-го віку починав заговорювати язиком орієнтального фаталіста або фетишиста. Бо й яке значення має „доля”, „судьба” в християнській теології? Новочасний інтелігентний чоловік вичеркнув ті слова зі свого лексикону, – в яким же значенні уживає їх новочасний теолог? Було б дуже цікаво

знати, що він розуміє під цим терміном? Чи се Божа, чи диявольська сила, чи щось незалежне від них обох?<sup>17</sup>

Czym innym jest jednak dyskurs publicystyczno-filozoficzny, a czym innym utwór poetycki, który często irracjonalnie werbalizuje topos losu, w szczególności poprzez zdolność poety do przewidywania. Niemniej jednak **poezja Franki także zawiera racjonalistyczne nauki na temat dylematu rzeczywistego ludzkiego losu i wiary w jego celowość**, jak w strofie 10 (po raz pierwszy opublikowanej w czasopiśmie „Зоря” 1883, nr 23) podcyklu *Strofy* (cykl *Паренетікон* w zbiorze *Міа Ізмарад*, 1898):

Навіть той, хто в призначення вірить,  
Все ж трудитися мусить постійно:  
Адже ж бачиш і сам, що без труду  
Не горить і сухеє поліно.

Jednocześnie teksty poetyckie Franki ujawniają również **mimowolne liryczne przewidywania dotyczące jego losu**. W młodości Franko wyraził w swoim zaskakująco trafnym autobiograficznym wierszu *Догорають*

---

<sup>17</sup> „(...) Metropolita Andrej, mówiąc o bogatych, używa terminu »ci, których los obdarzył bogactwem« (...) I kilka razy w swoim liście używa terminu »los«. Człowiek, jego zdaniem, »zmienia swoje przeznaczenie własnymi wysiłkami, poprawiając lub psując to, co dała mu natura i los« (...). Kościół »uczy ludzi znosić to, co przynosi nieodzowny przydział« (...). Czytając takie stwierdzenia, nagle stajemy się oszołomieni, jakby inteligentny człowiek XX wieku mówił do nas językiem orientального fatalisty lub fetyszysty. Wszakże jakiej jest znaczenie słowa »los« lub »przeznaczenie« w teologii chrześcijańskiej? Współczesny inteligentny człowiek wyeliminował te słowa ze swojego słownika – w jakim sensie używa ich współczesny teolog? Byłoby bardzo interesujące dowiedzieć się, co rozumie przez ten termin. Czy jest to moc Boża, czy diabelska, czy może coś niezależnego od obu?».

Tłumaczenie z ukraińskiego E. Nachlika.

поліна в печі... („W piecu dopalają się polana...”), napisanym 18 listopada 1881 r., niepokojące i jednoznaczne przeczcucie, że jest niestabilny psychicznie, niezdolny do poradzenia sobie z wewnętrzną walką toczącą się w nim samym, i przeto, z nieprzewyższonymi problemami swojego rozwoju psychicznego:

У задумі сиджу я вночі  
І думок сную чорну ткань.  
І коли ж то той жар догорить,  
Що ятриться у серці мені?  
І чи скоро-то горе згасить  
В моїм мізку думки огняні?  
Ох, печуть і бушують вони!  
Гризе душу й морозить нуда!  
Кров кипить, і нутро все в огні –  
Вколо ж мур і неволя бліда.  
Я боротись за правду готов,  
Рад за волю пролить свою кров,  
Та з собою самим у війні  
Не простояти довго мені.

Według Walerija Kornijczuka, „niesamowity obraz lirycznej wizji” w wierszu *Надходить ніч. Боюсь я тої ночі!...* („Nadchodzi noc. Boję się tej nocy...”, *Третій жмуток Зів’ялого листя* – „Trzecia wiązka” „Wyblakłych liści”) był „pierwszym złowieszczym »dzwonkiem« dla samego autora”: „Franko doświadcza »wizji przyszłości« – dramatycznej sytuacji, w której znajduje się podczas »strasznej, niemal całkowicie fantastycznej przygody« w Lipiku w 1908 roku”<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> В. Корнійчук, *Ліричний універсум Івана Франка: горизонти поетики*, Львів 2004, s. 235–236. Lipik – miasto w Chorwacji, w którym Franko leczył się w ostatniej dekadzie marca i pierwszej połowie kwietnia 1908 roku.

Z powodu niespełnionych pragnień erotycznych i innych nieszczęść młodzieńcza loteryjna projekcja ludzkiego życia jako prawdopodobieństwa nieszczęśliwych (przeważnie), ale też czasami szczęśliwych losów oraz możliwości szczęśliwego losu dla siebie (*Човен*) zmienia się w poezji liryczno-biograficznej i symboliczno-autobiograficznej Franki w **złowieszcze przeczucia**: „В житті мені весь вік тужити – / Не жити” („Jestem skazany na bycie smutnym do końca życia”) (*Чого являєшся мені..., Другий жмуток Зів'ялого листя*). Zdarza się, że zwykły leksem „dola” jest antonimicznie przekształcany w „niedolę”: „Жебрак одинокий, назустріч недолі / Піду я сумними стежками” (*Розвійтеся з вітром, листочки зів'ялі..., збір 3 вершин і низин, 1893; w cyklu Перший жмуток tytuł Епілог*).

W wierszu *Найгірше я людей боявсь тоді...* (cykl *Спомини* w zbiorze *Із днів журби*) poeta przyznaje się do przeczucia, że nie będzie w stanie wyzwolić prostych ludzi z okowów społecznego i narodowego ucisku, a jedynie wyczerpać samego siebie: „Я знав, що пута їх міцні й тверді / і, не зламавши їх, я марно зв'яну”. Cykl *Спомини* kończy się niespokojnym przeczuciem przyszłego losu autora (życie bez pełnej kreatywności, jak w przeczuciu Lermontowa *Я раньше начал, кончу ране...,* ale w wyniku choroby psychicznej):

Я не скінчу тебе, моя убога пісне,  
в котру бажав я серце перелить  
і виспівать чуття важке та млісне,  
[.....]  
Мої ви сльози, і мої зітхання,  
і пестощі короткі, й довгий жаль,  
надії і зневіри колихання,  
не перелити вас мені в кришталь  
поезії (...).

(Я не скінчу тебе, моя убога пісне...)

W przeciwieństwie jednak do smutnych „refleksji” w kolejnym cyklu, *В плен-єрі*, pojawiają się pogodne przemyślenia na temat niekoniecznie beznadziejnej walki z losem:

Я ще не старий! Ще сила  
є в руках і у души!  
Ще поборемося, доле!  
Ну, попробуй, задуши!  
Я ще не старий! Не згинув  
ще для мене життя зміст,  
хоч журба, хоч горе тисне –  
ні, я ще не песиміст!

(По коверці пурпуровім...)

Znamienne, że podmiot liryczny mówi o konfrontacji z losem, walce z nim, a nie o harmonii, nie o zaufaniu do niego i uległym poddaniu się jego woli.

Sześć lat przed katastrofalnym punktem zwrotnym w swoim życiu osobistym Franko opublikował zaskakująco proroczy wiersz *Ти знов літаєш надо мною, галко...* („Znowu nade mną latasz, kawko...”) („Літературно-науковий Вістник” 1902, t. 17, nr 2), z datą 22 I 1902, i w tej symbolicznej i autobiograficznej aranżacji do motywu *Слова о выprawie Igora (Слово о плъку Игоревъ)*, o czym świadczy epigraf: „А галици свою рѣчь говорѣхуть”, wyraził straszliwe przeczcucie swojego psychicznego i intelektualnego „upadku”:

О, знаю, заклюєш мою ти душу!  
[.....]  
Знесилений в змаганні тім безпліднім,  
Твоею жертвою я впасти мушу.

Моє ти фатум, невідступна зморо,  
На мізок мій нещасний кандидатко.  
Не крич так зично, не лети так падко!  
Не бійсь, піде твоя побіда гладко!  
Я не втечу! Впаду вже скоро, скоро!

Autoprofetyczne przeczucia Franki są bardziej złowieszcze niż Szewczenki, a ponadto depresyjne. Franko przewidział swoje zejście „з великих доріг / Любви, бою за всіх / На вузькі та круті (...) манівці” („z wielkich dróg / Miłości, walki o wszystkich / Na wąskie i strome (...) ścieżki”), kiedy był jeszcze młody: „Тож сли всю життя путь / Чоловіком цілим / Не прийдеш тобі будь – / Будь хоч хвилечку ним” (*Не забудь, не забудь...*, z datą 10 VI 1882). W tym tragicznym stanie poeta mógł jedynie pokładać nadzieję w Bogu. Przepowiednia trzeciej bogini Doli spełniła się (wiersz *Три доли*, napisany 27 maja 1895 r.):

Бажати будеш правди дуже,  
Та з помилки у помилку блукать, –  
Ніхто тебе не витягне з калюжі,  
Хіба лиш Божа благодать.

Z nadzieją na Bożą pomoc schorowany Franko pracował i tworzył na ostatnim etapie swojego życia i ewolucji duchowej (1908–1916).

Według zapisków ukraińskiego pisarza i publicysty Tytka Rewakowicza, które zostały autoryzowane (odczytane i w niektórych miejscach poprawione) przez schorowanego Frankę 8 lipca 1913 r., wyznał on podczas uroczystych obchodów 40-lecia swojej działalności pisarskiej i społecznej, które odbyły się we Lwowie 15 czerwca 1913 r.: „(...) я не трачу надії на Провидінє Боже, і я певний, що прийде той час, коли мої руки

увільняться і я буду міг у дальшій своїм житю віддати нашому народови і цілій людскости більші услуги, ніж зробив досі”<sup>19</sup>.

Najciekawszą rzeczą, jaką odnotował Rewakowicz, jest zupełnie nowe wyznanie Franki: „Я стою на деїстичнім становищи (...)”<sup>20</sup> („Stoję na stanowisku deistycznym (...)), ogłoszone do niego 8 lipca 1913 roku podczas odczytywania zapisanego przemówienia. **Deizm** późnego Franki, zadeklarowany w prywatnej rozmowie z Tytkiem Rewakowiczem, najprawdopodobniej ograniczał się do akceptacji najbardziej ogólnych idei deistycznych: uznania istnienia Boga Stwórcy jako Pierwszej Przyczyny świata oraz uznania wolnej woli ludzi w poznawaniu i zagospodarowywaniu Bożego stworzenia, Wszechświata. Według większości deistów, po stworzeniu świata Bóg nie ingeruje w bieg wydarzeń, ale niektórzy deiści uważają, że Bóg wpływa na wydarzenia, choć nie porządkuje świata całkowicie. Sądząc po zaufaniu Franki do Boga i Opatrzności Bożej (takie wyznania pisarza pojawiają się niejednokrotnie w jego listach z lat 1909–1916, a także we wspomnieniach o nim), jego deistyczne poglądy dopuszczały, w duchu tradycyjnego chrześcijaństwa i idei ludowo-religijnych, wpływ Boga na ludzkie losy, Jego opiekę nad nimi.

Wskazuje na to późny wiersz o religijno-pouczającej fabule *Так говорить стародавня повість...* („Tak mówi starodawna opowieść...”), zamieszczonej w zbiorze „Давне й нове” (1911) wśród utworów poetyckich

---

<sup>19</sup> Титко Ревакович, *Чи Д[окто]р Іван Франко стоїть і тепер на становищи атеїзму?*, [w:] Львівська національна наукова бібліотека України, ф. 93 (Т. Реваковича), спр. 74, п. III, арк. 1–2. „(...) nie tracę nadziei w Opatrzność Bożą i jestem pewien, że nadejdzie czas, kiedy moje ręce będą wolne i będę mógł oddać więcej usług naszemu narodowi i całej ludzkości w moim dalszym życiu, niż zrobiłem to do tej pory” (tłumaczenie z ukraińskiego E. Nachlika).

<sup>20</sup> Ibidem, арк. 2.

powstałych w grudniu 1910 roku. Ten paraboliczny poemat przedstawia „bogobojnego człowieka” i jego syna, który „żarliwie modlił się do Boga” i wiernie wypełniał jedyne „przykazanie ojca”: idąc „pomimo kościoła Bożego”, gdy odbywało się tam „nabożeństwo Boże”, nie przechodzić „w żadnym wypadku obok kościoła”, ale zostać tam „do zakończenia nabożeństwa”. To właśnie wypełnienie tej testamentowej woli uratowało pobożnemu młodzieńcowi życie, gdy możnowładca i jego cudzołożna „kochanka” uknuli przeciwko niemu „diabelski plan”. „Niczego nie podejrzewając”, udał się do kata w imieniu szlachcica, aby stawić czoła pewnej śmierci, ale „przechodząc obok kościoła, (...) usłyszał, że nabożeństwo się rozpoczęło” i „wszedł do domu Bożego i (...) słuchał nabożeństwa”. Ten pobożny czyn chłopca doprowadził do tego, że zamiast niego pod miecz kata wpadł inny sługa, w rzeczywistości cudzołożnik, „który spędził dużo czasu z pańską żoną” i który pospieszył na śmierć, mówiąc do tego pierwszego: „(...) czekać nie mam czasu tutaj w kościele”.

Franko nie precyzuje, z czyjej woli prawy człowiek został ocalony – woli Boga, Opatrzności Bożej, losu, ale sama paraboliczna fabuła wskazuje, że ocalenie ów prawy człowiek zawdzięcza swojej religijnej moralności i gorliwemu przestrzeganiu kościelnych rytuałów.

Jeśli w poglądach filozoficznych Franki z drugiego i trzeciego etapu jego rozwoju światopoglądowego (jesień 1876–1907) **ewolucjonizm** i **kreacjonizm** były nie do pogodzenia (pisarz pozostawał na zasadach ewolucjonizmu), to jego przejście na późniejszym etapie życia (po chorobie psychicznej, która ogarnęła go nagle pod koniec marca 1908 roku) na religijno-filozoficzne pozycje **deizmu** oznaczało w istocie próbę połączenia obu koncepcji.

\* \* \*

Przykład Puszkina i Lermontowa pokazuje, że ci poeci, którzy są skazani na przeżycie jakichś fatalnych wydarzeń, zwłaszcza fatalnego przerwania życia w młodym wieku, najostrej reagują na doznanie uzależnienia od nadprzyrodzonych sił determinujących los. Potężną rękę nieubłaganego Przeznaczenia odczuwają również ci, których życie zostaje przerwane wskutek jakichś niespodziewanych zrządeń losu (ześlanie Szewczenki), którzy są poddani presji okoliczności, prowadzącej do fatalnych skutków (nieudane małżeństwo Mickiewicza, wymuszone małżeństwo Krasińskiego). Ekspresyjnym dyskursem losu posługują się także ci poeci, którzy doświadczają tragicznego rozdwojenia między pragnieniem szczęścia a nieuchronną fatalnością i samowolą losu, między Opatrznością Bożą a Bożą karą (Puszkin, Szewczenko, Słowacki, Krasiński). Opresyjne przecucie choroby psychicznej i wynikającej z niej umysłowej i twórczej katastrofy również kształtuje odpowiadający mu niepokojący dyskurs losu (Franko).

Dzięki procesowi twórczemu, który angażuje nieświadomość, pisarze, w odróżnieniu od myślicieli i naukowców, którzy operują logicznym myśleniem, wnikają znacznie głębiej w nieznanne sfery ludzkiej egzystencji, posiadają unikalną zdolność intuicyjnego przeżywania i poznawania nie tylko przeszłości i teraźniejszości, ale również przyszłości społecznej i osobistej. To doświadczenie pisarskie jest bezcenne i zasługuje na uważne przestudiowanie. W rzeczywistości głównym problemem, który utalentowany pisarz, zwłaszcza poeta, rozwiązuje swoją twórczością, jest przewidywanie i realizowanie własnego przeznaczenia (nie tylko tego, którego pragnie lub chciałby mieć, ale także tego, którego intuicyjnie przeczuwa jako mu przeznaczone).

zaprasza na wykład z cyklu

## *Prelekcje Mistrzów*

**TWÓRCZOŚĆ LITERACKA  
JAKO PRZECZUCIE I PRZEWIDYWANIE  
PRZEZ AUTORA WŁASNEGO LOSU**



PROF. DR HAB.

**EUGENIUSZ  
NACHLIK**

*Narodowa Akademia Nauk Ukrainy  
Instytut Iwana Franki we Lwowie*

12 grudnia 2023 r. (wtorek) • 11:45

wykład on-line (po polsku; [LINK](#))

Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku  
ul. Plac NZS 1, 15-420 Białystok

[filologia.uwb.edu.pl](http://filologia.uwb.edu.pl)



[bit.ly/prelekcja2](https://bit.ly/prelekcja2)

Plakat zapowiadający Prelekcję Mistrzowską Profesora Eugeniusza Nachlika,  
Wydział Filologiczny Uwb, 12 grudnia 2023



Profesor Eugeniusz Nachlik, 13 września 2021



Profesor Eugeniusz Nachlik z żoną Oksaną, Krzemieniec, kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika



Profesor Eugeniusz Nachlik z żoną Oksaną, 21 maja 2024



Konferencja „Dialog Dwóch Kultur”, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, 15 września 2023. Od lewej, na pierwszym planie: literat Mariusz Olbromski, prof. Grzegorz Nowik, prof. Eugeniusz Nachlik



Budynek Wydziału Filologicznego i Wydziału Historii  
Uniwersytetu w Białymstoku, pl. Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1

# PRELEKCJA MISTRZOWSKA

## *Profesora*

### *Eugeniusza Nachlika*

12 grudnia 2023 roku o godz. 11.45 na zaproszenie władz Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku wykład z cyklu „Prelekcje Mistrzów” wygłosił prof. dr hab. Eugeniusz Nachlik (Yevhen Nakhlik), znakomity badacz literatury ukraińskiej, polskiej i rosyjskiej, komparatysta, dyrektor Instytutu Iwana Franki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, członek rzeczywisty Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz członek zagraniczny Polskiej Akademii Umiejętności. Prof. Nachlik przedstawił po polsku wykład w formule *online* zatytułowany *Twórczość literacka jako przeczucie i przewidywanie przez autora własnego losu*. Słuchaczami wykładu byli badacze i studenci z Wydziału Filologicznego UwB. Uczony wcześniej wielokrotnie brał osobiście udział w konferencjach współorganizowanych przez filologów białostockich w Białymstoku, Kijowie, Paryżu, tym razem jednak sytuacja wojenna na Ukrainie po agresji Rosji na ten kraj 24 lutego 2022 roku uniemożliwiła mu przyjazd do Polski. Sylwetkę prelegenta przedstawił słuchaczom prof. Jarosław Ławski, dziekan Wydziału Filologicznego, który na koniec zaprosił Badacza do osobistego odwiedzenia białostockiej uczelni w sprzyjających okolicznościach.



Profesor Eugeniusz Nachlik

# EUGENIUSZ NACHLIK

Prof. dr hab. Eugeniusz Nachlik jest slawistą, badaczem literatury ukraińskiej, polskiej i rosyjskiej, komparatystą, historykiem literatury, myśli społecznej, estetycznej i filozoficznej, tłumaczem. Autor prawie licznych publikacji naukowych w dziedzinie literaturoznawstwa, w tym piętnastu indywidualnych monografii. Około stu jego publikacji dotyczy polsko-ukraińskich relacji literackich w okresie od końca XVIII wieku do wieku XX. Propagator nowoczesnej polskiej myśli komparatystycznej na Ukrainie. Kieruje jako dyrektor Instytutem Iwana Franki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie (od 2011 r.), jest członkiem rzeczywistym Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki. Zasłużony dla nauki i techniki Ukrainy. W 2024 roku wybrany został na członka zagranicznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Zakres jego zainteresowań badawczych obejmuje pisarzy ukraińskich (poświęcił obszerne ukrajinistyczne monografie następującym pisarzom: I. Kotlarewski, T. Szewczenko, P. Kulisz, I. Franko), a także powiązania i typologiczne podobieństwa pisarzy polskich wieku XIX oraz XX (A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, J.B. Zaleskiego, J. Kasprowicza, G. Zapolskiej, B. Schulza, Z. Herberta) do twórców ukraińskich oraz recepcję literatury polskiej na Ukrainie. W badania komparatystyczne polsko-ukraińskie włącza pisarzy rosyjskich,

szczególnie A. Puszkina. Propaguje na Ukrainie wiedzę o polskich badaczach literatury, komparatystach i sławistach.

Urodził się 22 stycznia 1956 roku w rodzinie o ukraińskich, polskich i czeskich korzeniach. Skończył średnią szkołę w Sadowej Wiśni (1973), Wydział Filologiczny Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. I. Franki (1979), studia doktoranckie w Instytucie Literatury im. T. Szewczenki Akademii Nauk Ukrainy (1984). Habilitacja – 2009, profesor zwyczajny – 2012. Pracował jako adiunkt (1984–1989) i pracownik naukowy (1989–1991) tegoż Instytutu, a jednocześnie jako sekretarz naukowy Naukowej Rady Akademii Nauk Ukrainy ds. zagadnień spuścizny klasycznej i literatury współczesnej (1987–1991). Od marca 1991 roku do kwietnia 2011 roku – kierownik nowo założonego Lwowskiego Oddziału Instytutu Literatury im. T. Szewczenki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Stypendysta Kasy im. Józefa Mianowskiego (1996, 1997). Wykładowca Międzynarodowej Szkoły Nauk Humanistycznych Europy Środkowej i Wschodniej „Nowe metodologie badań i nauczania” (Lwów, 1996; Kraków, 1998). Słuchacz teje szkoły (1996). Stypendysta Domu Funduszu Jana Pawła II w Lublinie (2000) i w Instytucie Badań Literackich PAN (1998, 1999, 2002).

Jest autorem kilkunastu fundamentalnych dla badań nad nowoczesną literaturą ukraińską XVIII–XX wieku monografii, równocześnie badaczem związków literackich i kulturowych ukraińsko-polskich i polsko-ukraińsko-rosyjskich. Najważniejsze monografie ukrainistyczne: *Pantetejmon Kulisz: Osobowość, pisarz, myśliciel: Monografia naukowa*, T. 1–2, Kijów 2007; *Pantetejmon Kulisz między Paraską Hlibową a Horpyną Nikołajewą: Badania biograficzno-kulturologiczne; Z załączeniem nieznaney korespondencji*, Lwów 2009 (współautorka: Oksana Nachlik); *„Do martwych, żywych i nienarodzonych” oraz do samego siebie: Szewczenkowska werbalizacja przeszłości, terażniejszości i przyszłości oraz własnej egzystencji*, Lwów 2014; *Trawestacyjny świat Iwana Kotlarewskiego: tekst – kontekst –*

intertekst, Lwów 2015; *Od preromantyzmu do postmodernizmu: Sylwetki pisarzy. Krytyka literacka oraz recenzje. Wędrówki do klasyki. Ustęp teoretyczny i porównawczy*, Lwów 2015; *Perypetie z docenturą prywatną Iwana Franki na uniwersytetach we Lwowie i Czerniowcach*, Lwów 2018; *Zakręty ducha Iwana Franki. Światopogląd. Ideologia. Literatura*, Kijów 2019.

Najważniejsze z około stu prac z zakresu relacji polsko-ukraińskich: *Доля – Los – Судьба: Szewczenko oraz polscy i rosyjscy romantycy*, Lwów 2003; *Twórczość Juliusza Słowackiego a Ukraina. Problemy polsko-ukraińskiej komparatystyki literackiej*, Lwów 2010; *Pantelejmon Kulisz o polsko-ukraińskich stosunkach historycznych oraz perspektywach*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, t. 6/7; *Adam Mickiewicz w recepcji Pantelejmona Kulisza*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1999, t. 8/9; *Słowacki ukraiński*, [w:] *Słowacki współczesny: Praca zbiorowa*, pod red. M. Troszyńskiego, Warszawa 1999; *Juliusz Słowacki i poszukiwania twórcze pisarzy ukraińskich (aspekt typologiczny)*, [w:] *Juliusz Słowacki: Wielokulturowe źródła twórczości*, pod red. A. Bajcara, Warszawa 1999; *Filozoficzno-poetyckie poszukiwania Boga u romantyków (Puszkina, Mickiewicza, Szewczenko, Lermontowa, Słowackiego)*, [w:] *Біблія і культура: Збірник наукових статей*, Czerniowce 2001; *Problemy i perspektywy nowoczesnej komparatystyki (według książki: Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*, pod red. T. Bilczewskiego, Kraków 2010, [w:] *Теорія літератури: концепції, інтерпретації: Науковий збірник*, Kijów 2012; *Dziewiętnastowieczni pisarze ukraińscy o „szkołę ukraińską” w romantyzmie polskim (od Tarasa Szewczenki do Iwana Frankiego)*, [w:] „Szkoła ukraińska” w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie, Warszawa 2012; „...Do najtrudniejszej bitwy o prawdę i wolę słodką poprowadzisz ludy...”: motywy mesjanistyczne w dziele Iwana Frankiego i polskich „trzech wieszczów”, „Київські полоністичні студії” 2017, t. 29; *Gabriela Zapolska w recepcji ukraińskiej*, [w:] *Zapolska Międzynarodowa, S. I: Biografia, estetyka, recepcja*, Kraków–Białystok 2022; „Tajemne przejścia, przez które wędruje ludzkie

przeznaczenie”: dyskurs losu w prozie Mychajła Jackowa, [w:] *Modernizm polski i ukraiński: paralele, studia*, Kraków–Białystok 2022; *O czym nie zwykło się mówić, a o czym pisali Iwan Franko i Gabriela Zapolska (skandalizujące powieści „Dla ogniska domowego” i „O czym się nie mówi”)*, „Київські полоністичні студії” 2022, t. 38; *Der polnisch-ukrainische literarische Bilinguismus in Galizien im 19. und zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Österreich und die slawischen Länder. Fragen des Kulturtransfers im Lichte von Literatur- und Kulturgeschichte*, Berlin 2022; *Periodyzacja stosunków ukraińsko-polskich w Galicji pod Austrią: walka narodowa, współpraca i poszukiwanie porozumienia*, „Київські полоністичні студії” 2023, t. 39; Bruno Schulz – niezwykły i rozpoznawalny, „Konteksty” 2023, nr 1/2; *Jubileusz slawistów krakowskich*, „Gazeta Lwowska” 1997, nr 11, 3 VI. Redaktor pierwszego tomu *Encyklopedii Iwana Franki*, Lwów 2016, w której opracował najważniejsze hasła dotyczące związków pisarza z twórcami polskimi.

Jest także krytykiem literackim, autorem artykułów i recenzji na temat twórczości współczesnych pisarzy ukraińskich J. Andruchowycza, T. Antypowycza, J. Buriaka, O. Zabużko, O. Irwanca, W. Kujbidy, I. Łuczuka, H. Pahutiak, M. Słaboszpyckiego, J. Szczerbaka i innych.

Uczestnik i współorganizator od lat 90. XX w. licznych polsko-ukraińskich konferencji naukowych w Polsce i Ukrainie, w tym sesji współorganizowanych przez PAU w Kijowie (*Współpraca naukowa humanistów ukraińskich i polskich*, 2019) i Paryżu (*Zapolska międzynarodowa*, 2022). Członek komitetów redakcyjnych: „Kijowskie Studia Polonistyczne” [39 tomów], projektu „Biblioteka Literatury Polskiej” (pod red. prof. R. Radyszewskiego, Kijowski Uniwersytet Narodowy im. T. Szewczenki). Stale współpracuje ze środowiskami akademickimi w Polsce: PAU, UJ, UW, IBL PAN, KUL, UwB, UWM, UAM, UW, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

**EUGENIUSZ NACHLIK, *LITERARY CREATIVITY AS THE AUTHOR'S PREMONITION AND PREDICTION OF HIS OWN FATE*, ACADEMIC AND LITERARY SERIES "LECTURES BY MASTERS", SERIES EDITORS JAROSŁAW ŁAWSKI AND KRZYSZTOF KOROTKICH, VOL. 38, EDITED BY JAROSŁAW ŁAWSKI, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2024**

## *Summary*

On 12 December 2023, at the invitation of the authorities of the Faculty of Philology of the University of Białystok, a lecture from the series "Lectures by Masters" was delivered by Prof. Yevhen Nakhlik, scholar of Ukrainian, Polish and Russian literature, comparatist, director of the Ivan Franko Institute of the National Academy of Sciences of Ukraine in Lviv, academician of the National Academy of Sciences of Ukraine and foreign member of the Polish Academy of Arts and Sciences. Prof. Nakhlik gave an online lecture in Polish entitled *Literary creativity as the author's premonition and prediction of his own fate*. The audience were academics and students from the Faculty of Philology at the University of Białystok. The researcher had previously attended conferences co-organised by Białystok philologists in Białystok, Kyiv and Paris in person on several occasions, but this time the war in Ukraine following Russia's aggression against the country on 24 February 2022 prevented him from coming to Poland.

The problem of literary creativity as the author's premonition and prediction of his own fate was examined based on selected works of the

most outstanding Slavic Romanticists from Russia (Alexander Pushkin, Mikhail Lermontov), Poland (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński) and Ukraine (Taras Shevchenko), as well as works by a famous Ukrainian writer who underwent creative evolution from late Romanticism through positivist realism to modernism (Ivan Franko). The author argues that Russian Romanticism is based on the folk notion of *судьба*, a term associated with judicial judgement (the supreme, indisputable manifestation of another's will as destiny), Polish Romanticism on the notion of fate associated with chance (with no intentionality of another's will), while Ukrainian Romanticism on the notion of *доля* (a softer manifestation of another's will: it is God who decides).

The more fatalistic Russian concept of fate gave rise to the fatalism of Pushkin and Lermontov. Initially, voluntarism pushed Pushkin towards fatalism, while later it was the other way round. In the case of Lermontov, one can observe similar attempts to experience fate through gambling as in Pushkin's works.

In Mickiewicz's philosophical thought, voluntarism is present in line with a transcendental anthropocentric teleology (sometimes, however, marked by anthropotheism). Słowacki's works are characterised by an imagined fatal contract with a supernatural force, the fatalism of progress and personal voluntarism. According to Krasiński, in turn, the historical existence of humanity is determined by three factors: the fatalism of the historical process, the free will of humans (voluntarism) and the omnipotent Divine Providence. Along with social fatalism, Krasiński's works are also characterised by personal fatalism related to his own fate.

Shevchenko, on the other hand, was not gripped by fatalism, although his poetry also contains prophecies concerning himself. Shevchenko's

repeated formula “what will be will be” reveals the psychology of fortuitous thinking, resembling gambling with fate, particularly characteristic of the Cossack mentality. Pushkin’s and Lermontov’s reaction to *cyd̄b̄ba* was fatalism, Mickiewicz’s and Słowacki’s reaction to *los* was voluntarism (both poets controlled it by identifying their own will with the Divine), while Shevchenko’s reaction to *dola* was primarily absurd rebellion – recognising that ‘everything depends on God’, the poet repeatedly rebelled against God’s will before and during his exile.

In Franko’s poetry from 1896–1907, the narrative of the bitter fate of the nation’s spiritual leader, of the struggle against oneself and against adversity, intensifies. As a rationalist and positivist, Franko was not a fatalist and did not believe in the predestination of fate. And yet, due to unfulfilled erotic desires and other misfortunes, Franko’s youthful lottery-like projection of human life as the probability of unhappy (mostly) but sometimes lucky fates and the possibility of a happy fate for himself (*Човерн*) turns into ominous premonitions and prophecies in Franko’s poetry. It seems that the main problem that a talented writer, especially a poet, solves with his works is the anticipation and realisation of one’s own destiny (not only the desired one, but also the one intuitively felt to be predestined).



Kampus Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Konstantego Ciołkowskiego 1

**EUGENIUSZ NACHLIK, LA CRÉATIVITE LITTÉRAIRE COMME PRÉMONITION ET ANTICIPATION PAR L'AUTEUR DE SON PROPRE DESTIN, SÉRIE ACADÉMIQUE ET LITTÉRAIRE « CONFÉRENCE DES MAÎTRES » SOUS LA RÉDACTION JAROSŁAW ŁAWSKI ET KRZYSZTOF KOROTKICH, VOLUME 38, RÉDACTION JAROSŁAW ŁAWSKI, FACULTÉ DE PHILOLOGIE, UNIVERSITÉ DE BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2024**

## *Résumé*

Le 12 décembre 2023, à l'invitation de la direction de la faculté de philologie de l'université de Białystok, le professeur Eugene Nachlik (Yevhen Nakhlik), spécialiste des littératures ukrainienne, polonaise et russe, comparatiste, directeur de l'Institut Ivan Franko de l'Académie nationale des sciences d'Ukraine à Lviv, académicien de l'Académie nationale des sciences d'Ukraine et membre étranger de l'Académie polonaise des arts et des sciences, a donné une conférence dans le cadre de la série « Conférences des maîtres ». Le professeur Nachlik a présenté une conférence en ligne en langue polonaise intitulée: *La créativité littéraire comme prémonition et anticipation par l'auteur de son propre destin*. Le public de la conférence comprenait des chercheurs et des étudiants de la faculté de philologie de l'université de Białystok. Cet universitaire avait déjà participé plusieurs fois en personne à des conférences co-organisées par des philologues de Białystok à Białystok, Kiev et Paris, mais cette fois, la guerre en Ukraine, après l'agression de la Russie contre le pays le 24 février 2022, ne lui a pas permis de se rendre en Pologne.

Le problème de la créativité littéraire en tant que prémonition et anticipation par l'auteur de son propre destin a été examiné de manière sélective dans les œuvres des plus grands romantiques slaves – russes (Alexandre Pouchkine, Mikhaïl Lermontov), polonais (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński) et ukrainiens (Taras Chevtchenko), ainsi que dans les œuvres d'un célèbre écrivain ukrainien qui a connu une évolution créative du romantisme tardif à l'expérience moderniste en passant par le réalisme positiviste (Ivan Franko). L'auteur démontre que le romantisme russe est basé sur la notion folklorique de *судьба*, qui évoque le jugement d'un tribunal (la manifestation suprême et incontestable de la volonté d'autrui en tant que destin), polonais – sur la notion de *los* [sort], qui est associée à l'image d'une loterie (il n'y a pas d'intentionnalité de la volonté d'autrui), et ukrainien – sur la notion de *доля* (*dola* en polonais [destinée], une manifestation plus douce de la volonté d'autrui: Dieu accorde, donne).

La conception russe plus fataliste du destin a contribué au fatalisme sous la plume de Pouchkine ou de Lermontov. Le volontarisme a d'abord poussé Pouchkine vers le fatalisme, puis à l'inverse, le fatalisme l'a poussé vers le volontarisme. Chez Lermontov, nous observons des tentatives similaires à celles de Pouchkine pour expérimenter le destin par le biais du jeu de hasard.

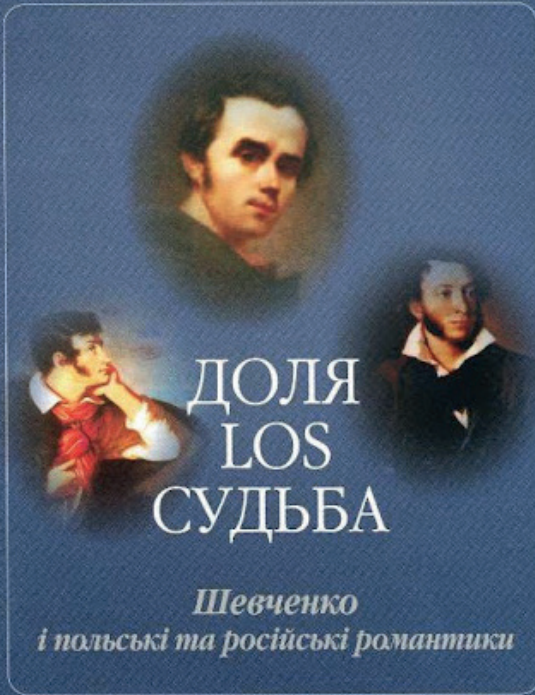
Dans la pensée philosophique de Mickiewicz, il prend le sens de volontarisme, cohérent avec une téléologie anthropocentrique transcendante (et parfois non exempte d'anthropothéisme). Le génie de Słowacki est marqué par un contrat fatal imaginé avec une force surnaturelle, le fatalisme du progrès et le volontarisme individuel. Selon Krasiński, l'existence de la vie historique de l'humanité dépend de trois facteurs: le fatalisme du processus historique, le libre arbitre des hommes (volontarisme) et la Providence divine et omnipotente. Outre son fatalisme

social, Krasinśki se distingue également par un fatalisme personnel lié à son propre sort.

Chevtchenko n'était pas accablé par le fatalisme, bien que sa poésie exprimât des prédictions qui le concernaient personnellement. L'usage de la formule *jak będzie, tak będzie* (nul ne sait ce que l'avenir nous réserve) par Chevtchenko relève d'une psychologie de la fortune. Nous jouons un jeu de hasard avec le destin, attitude caractéristique de la mentalité cosaque. De manière typique, Pouchkine et de Lermontov réagissent avec fatalisme face au destin (*судьбы*), tandis que Mickiewicz et Slowacki répondent par le volontarisme (les deux poètes l'ont réduit en identifiant leur propre volonté au Divin), et la réaction de Chevtchenko face au destin consiste essentiellement en une rébellion absurde: reconnaissant que « tout dépend de Dieu », le poète se rebelle à plusieurs reprises contre la volonté de Dieu avant et pendant son exil.

Dans les poèmes d'Ivan Franko produits au cours des années 1896–1907, c'est la tendre confession du destin amer du chef spirituel de la nation, au sujet de ses conflits intérieurs et de sa lutte contre l'adversité, qui prend de l'ampleur. En tant que rationaliste et positiviste, Franko n'était pas fataliste et ne croyait pas à la prédestination. Et pourtant, en raison de désirs érotiques inassouvis et autres afflictions, les tirages hasardeux de la jeunesse sur la vie humaine en tant que loterie de destins malheureux (la plupart du temps), mais aussi parfois chanceux, et la possibilité d'un destin heureux pour lui-même (*Човен*) se transforme, dans la poésie de Franko, en prémonitions et prédictions inquiétantes. Il semble que le principal problème résolu par un écrivain doué, en particulier un poète, par l'écriture de son œuvre est celui de l'anticipation et de la réalisation de son propre destin (non seulement celui qu'il désire ou aimerait avoir, mais aussi celui auquel il se sent intuitivement appelé).

Євген Нахлік



Євген Нахлік, *Доля. Los. Судьба:*  
*Шевченко і польські та російські романтики*, Львів 2003

# *Spis treści*

Eugeniusz Nachlik

*Twórczość literacka jako przecucie i przewidywanie przez autora  
własnego losu* ..... 7

Aneks fotograficzny ..... 52

Jarosław Ławski

*Prelekcja Mistrzowska Profesora Eugeniusza Nachlika* ..... 55

Eugeniusz Nachlik – biogram ..... 57

Summary ..... 61

Résumé ..... 65

## **Tomiki wydane w Serii Naukowo-Literackiej „Prelekcje Mistrzów”**

- I.** Wojciech Kass, *Światło jasnie gość*, red. Z. Fałtynowicz, Białystok 2017.
- II.** Magdalena Popiel, „*Artysta jest obecny*”. *Problem tożsamości artysty nowoczesnego i ponowoczesnego*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- III.** Anna Legeżyńska, *Jasny dialog z mrocznymi siłami. Opowieść o Julii Hartwig*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- IV.** Andrzej Strumiłło, *O Władysławie Strzemińskim. Wykład*, red. M. Rogala, Białystok 2018.
- V.** Julian Maślanka, *Wspomnienie o Ryszardzie Kazimierzu Lewańskim. W setną rocznicę urodzin*, red. K. Rutkowski, Białystok 2018.
- VI.** Lucjan Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn. Emigracja. Emigrantologia*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- VII.** Teresa Kostkiewiczowa, *Pod znakiem Klio. Pamięć zbiorowa w polskiej poezji drugiej połowy XVIII wieku*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2019.
- VIII.** Larisa Ratsiburskaia, *Nowe procesy w słowotwórstwie języka rosyjskiego*, red. A. Romanik, Białystok 2019.
- IX.** Stanisław Dubisz, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, red. U. Sokólska, Białystok 2019.
- X.** Maria Kalinowska, *Grecka podróż Zbigniewa Herberta – z Juliuszem Słowackim w tle?*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- XI.** Elżbieta Muskat-Tabakowska, *Tłumacz (literatury) i gramatyka – śmiejszy, tumani, czy przestrasza?*, red. D. Karczewski, Białystok 2019.
- XII.** Antoni Libera, *Radykalny sceptycyzm*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIII.** Józef Olejniczak, *Lęki jestem’u*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIV.** Jarosław Mikołajewski, *Lojalność poety i tłumacza*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XV.** Marek Zagańczyk, *O pisaniu podróży*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVI.** Kamila Budrowska, *2020: o roku ów! Literatura i kryzysy*, red. J. Ławski, Białystok 2020.

- XVII.** Margreta Grigorova, *Polsko-bułgarskie relacje historyczno-kulturowe do 1918 roku. Wybrane aspekty*, red. J. Ławski, Białystok 2021
- XVIII.** Małgorzata Czermińska, *Peryferie jako wartość w najnowszym reportażu i eseistyce polskiej*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XIX.** Maciej Urbanowski, *Od Żeromskiego do Helaka – doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, Białystok 2021.
- XX.** Alina Kowalczykova, *To życie jest tak wspaniałe. Z profesor Aliną Kowalczykową rozmawia Anna Janicka*, red. A. Janicka, Białystok 2021.
- XXI.** Halina Krukowska, *Człowiek to przepaść, której nie można zasypać. Z Profesor Haliną Krukowską rozmawiał Łukasz Zabielski*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2021.
- XXII.** Marek Wilczyński, *Romantyzm polski i amerykański w perspektywie porównawczej*, red. J. Ławski, Białystok 2022.
- XXIII.** Joel J. Janicki, *Keats i Kościuszko. Kultura radykalizmu / Keats and Kosciuszko. The Culture of Radicalism*, red. A. Janicka, Białystok 2022.
- XXIV.** Alina Nowicka-Jeżowa, *Szlakiem czarnoleskiego poety i wędrownych Muz*, red. J. Ławski, Białystok 2022.
- XXV.** Włodzimierz Bolecki, *„Szewczyk” Bolesława Leśmiana (motyw literacki jako tekst kultury)*, red. J. Ławski, V. Wejs-Milewska, Białystok 2022.
- XXVI.** Elżbieta Sikora, *„Madame Curie”. Laboratorium opery*, red. A. Włoczevska, Białystok 2022.
- XXVII.** Włodzimierz Szturc, *Fonosfera tekstów Stanisława Wyspiańskiego. Brzmienie jako źródło istnienia*, red. K. Korotkich, Białystok 2022.
- XXVIII.** Piotr Tomaszuk, *Mój Mickiewicz*, red. K. Korotkich, Białystok 2022.
- XXIX.** Marek Piechota, *Z zagadnień metapoetyki lżejszej muzy...*, red. M.M. Leś, Białystok 2022.
- XXX.** Aleksander Naumow, *Akatyst w dawnym i nowożytnym piśmiennictwie europejskim*, red. A. Romanik, R. Szymula, Białystok 2023.
- XXXI.** Kazimierz Korus, *Od homeryckich ideałów do demokracji ateńskiej. Antyczne źródła tożsamości europejskiej*, red. J. Ławski, Białystok 2023.

- XXXII.** Leszek Libera, „W szwajcarskich górach...”. Z profesorem Leszkiem Liberą rozmawia Jarosław Ławski, red. J. Ławski, Białystok 2023.
- XXXIII.** Piotr Biłos, *Literatura a rzeczywistość. Kilka uwag o powieści i o doświadczeniu z nią związanym*, red. A. Janicka, Białystok 2023.
- XXXIV.** Ewa Skorupa, *Fizjonomika jako sztuka obserwacji i portretu*, red. A. Janicka, Białystok 2023.
- XXXV.** Arkadiusz Karapuda, *Ceci n'est pas un titre. C'est un tableau – ćwiczenia dialektyczne z malarstwa*, red. J. Kaznowski, Białystok 2023.
- XXXVI.** Alois Woldan, *Ukraina – kraj w Europie Środkowej*, red. J. Ławski, Białystok 2023.
- XXXVII.** Tadeusz Bujnicki, *Dwie perspektywy „Potopu” Sienkiewicza. Historia i współczesność*, red. A. Janicka, Białystok 2024.
- XXXVIII.** Eugeniusz Nachlik, *Twórczość literacka jako przecucie i przewidywanie przez autora własnego losu*, red. J. Ławski, Białystok 2024.